

W skład Rady Ministrów wchodzi:
Prezes Rady Ministrów jako jej przewodniczący,
wiceprezesi Rady Ministrów,
ministrowie,
przewodniczący określonych w ustawie komisji i komitetów, sprawujących funkcje naczelnych organów administracji państwowej.
(z projektu Konstytucji)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 15 gr

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr 85 (870)

C

KIELCE

WTOREK 8 KWIEŹNIA 1952 R.

»Sztandar Młodych« — »Słowo Ludu«

Jak nowe metody pracy pomagają w realizacji zobowiązań

ZMP-owska brygada tokarzy tow. M. Chusteckiego z F.S.C. w Starachowicach odpowiada na wezwanie »Sztandaru Młodych«

„W całym kraju stosuje się wiele nowych, cennych metod pracy. Każdy zakład, każda brygada młodzieżowa, każdy przodownik pracy, który te nowe metody pracy stosuje, ma wiele doświadczeń ze swojej pracy, z przełamywania różnych trudności. Nierzadko brygady te stosują metody pracy ludzi radzieckich — stachanowców. Chciałbym, żeby te doświadczenia poznało jak najwięcej ludzi, szczególnie młodzieży, szczególnie tych, którzy dopiero przychodzą do produkcji. Chciałbym, żeby szeroka wymiana doświadczeń pomogła zakładom pracy w całej Polsce — w uruchomieniu wszelkich rezerw produkcyjnych do walki o wykonanie i przekroczenie zobowiązań wobec towarzysza Bieruta — do walki o najpiękniejszy dar — przedterminowe wykonanie planu na rok 1952. Mnie, np. najbardziej interesuje doświadczenie młodych robotników w »URSUSIE« i »STARCHOWICACH«.

Proponuję, żeby »SZTANDAR MŁODYCH« miało doświadczeń pod hasłem: »JAK NOWE POMAGAJĄ W REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ«.

zorganizował wy-METODY PRACY

Z taką propozycją zwrócił się do redakcji »Sztandaru Młodych« — młody ZMP-owiec tow. Piotr Błaszczyk, tokarz z FSO na Żeraniu.

W imieniu towarzysza Błaszczyka — »Sztandar Młodych« w numerze 71 z 24 marca br. wezwał młodzież całej Polski do wymiany doświadczeń swej pracy w realizacji zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 60. rocznicy urodzin towarzysza Bieruta.

Na apel ten odpowiedzieli na łamach »Sztandaru Młodych« towarzysze: Mieczysław Adamczyk z »Ursusa«, Antoni Czerwinski i Mieczysław Sogała z WZBP, Jadwiga Serafin z WZPO im. 17 stycznia, Maria Bortman z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi i inni.

Poniżej publikujemy list brygady ZMP-owskiej, brygady produkcyjnej, tokarza Mariana Chusteckiego z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, który odpowiadając na apel tow. Błaszczyka z FSO, pragnie na łamach naszej gazety podzielić się także z czytelnikami »Słowa Ludu« doświadczeniami, »jak nowe metody pracy pomagają w realizacji zobowiązań«.

Oto wypowiedź tow. Chusteckiego:

— Brygada nasza składa się z siedmiu tokarzy, w tym sześciu ZMP-owców. Średnio wyrabiamy 230 proc. normy.

Dla uczczenia 60. rocznicy urodzin, szczególnie drogiego sercu każdego młodego Polaka, opiekuna i nauczyciela młodzieży — towarzysza Bieruta — brygada nasza zobowiązała się wyprodukować dodatkowo ponad plan w marcu 50 korbowodów do samochodów ciężarowych »Star 26«.

Zobowiązania nasze i plan za I kwartał zwycięsko wykonaliśmy już do dnia 22 marca br. Pracowaliśmy z myślą o

naszym drogim towarzyszowi Bierucie, stawiając sobie za wzór Jego życie, walkę i pracę.

Sukces ten zawdzięczamy Jeemu doświadczeniom, że prawidłowych ruchów nauczyliśmy się stosując metodę inż. Kowalewa. Obrabialiśmy nasze ustawiliśmy w rząd, według kolejności wykonywanych operacji, co zlikwidowało transportowa nie ciężkich detali na odległość obrabiali. Towarzysz Nosowski, członek naszej brygady, dokonał usprawnienia, polegającego na stosowaniu jednego specjalnego noża do toczenia i zataczania czołów do korbowodów, zamiast dotychczasowych trzech. Dzięki wprowadzeniu tego usprawnienia czas faktyczny toczenia jednej sztuki obniżyliśmy z 0,16 godz. na 0,8 godz.

Realizując nasze zobowiązania wykorzystujemy w pełni 480 minut pracy. Maszyny uruchamiamy na kilka minut przed godziną 7 rano, aby przez nagrzanie oleju utrzymać równomierność ruchu. Jednocześnie rano przygotowujemy my potrzebna na cały dzień pracę fioletu noży, aby uniknąć przestoju maszyny w ciągu dnia.

Dzięki w oparciu o te doświadczenia pierwszych dni realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60. rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, wykonujemy dodatkowe zobowiązanie — wyprodukowanie w kwietniu 20 korbowodów.

Obecnie mamy projekt, aby w ramach naszej brygady zorganizować dwutygodniową »szkołę stachanowską«, aby po głębie nasze wiadomości teoretyczne i praktyczne. M. in. na zajęciach »szkoły stachanowskiej« będziemy zapraszali na wszystkich zakładowych przodowników pracy, z którymi będziemy się dzielić doświadczeniami i metodami pracy. Stawiamy sobie cel:

Przy możliwie najmniejszym wkładzie energii ludzkiej — produkować więcej, lepiej i taniej.

MARIAN CHUSTECKI
tokarz
FSC w Starachowicach

Inicjatywa zetempowca tow. Mariana Chusteckiego winna znaleźć wielu naśladowców, wśród młodych robotników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Każdy z młodych tokarzy, szlifierzy, frezów, spawaczy czy rzeźbiarzy, ma swoje cenne metody pracy, które stosując, osiąga wysokie przekroczenia norm. Chłopców i dziewcząt — młodych budowniczych samochodów w Starachowicach! Nie pozwólcie, aby Wasze me-

toody pracy, Wasze specjalności produkcyjne, były i pozostawały tylko Waszą własnością! Przekazujcie je innym młodym robotnikom, pracującym na sąsiednich obrabiarkach! Wymieniajcie te nowe, sprawdzające metody pomiędzy sobą! Uczę się ich — jeden od drugiego! Uczę się i przekazuję sobie wzajemnie metody Waszych młodych towarzyszy — komсомолов stachanowców!

»Słowo Ludu« otwiera szeroko swoje szpalty dla tych Waszych poczyni! Wezwijcie do współzawodnicstwa wszystkich młodych robotników Kieleczyń! Piszcie do naszej gazety o tym, jak realizujecie za-

dania wytyczone Wam w apelu Zarządu Głównego ZMP do młodych przodowników pracy. Czekamy na Wasze listy i opisy waszych metod pracy!

Redakcja

Przodownicy, racjonalizatorzy i inżynierowie radzą nad wprowadzeniem nowych form pracy W BUDOWNICTWIE

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bież. miesiąca w Warszawie rozpoczęła obrady IV Krajowa Narada Budownictwa. Ponad 700 delegatów z całego kraju, czołowych przodowników i racjonalizatorów z budownictwem Polski Ludowej Michałem Krajewskim na czele, ministrowie obu resortów Budownictwa, min. Babiński i min. Płotowski, przedstawiciele KC PZPR i CRZZ, światła naukowego, architekti i inżynierowie — rozpoczęli obrady, by poprzez analizę i nie zadań planu na rok bieżący wytyczyć drogi ich realizacji.

W toku obrad referat programowy o roli i zadaniach Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa w walce o wykonanie planu wygłosił przewodni-

czący Związku pos. Marian Baryla. Osiągnięcia roku ubiegłego i zadania na rok bieżący obu resortów budownictwa referowali minister Budownictwa Przemysłowego dr Czesław Babiński oraz minister Budownictwa Miast i Osiedli inż. Roman Płotowski.

Problemem, na który szczególnie uwagę zwrócili referenci, jest sprawa nowej techniki i nowych form organizacji pracy. M. in. min. Babiński stwierdził, że na najważniejszych budowlach przemysłowych będzie wprowadzony w niedługim już czasie system planowania dekadowo — dobowy oraz system dyspozytorski. Zastosowany zostanie system zespolowej mechanizacji i szybkościowego budownictwa.

W całym budownictwie miejskim — jak stwierdził min. Płotowski — wprowadzone zostanie w r. b. planowanie miesięczne — tygodniowe, zaś na najważniejszych obiektach — tygodniowe — dobowe.

Wiele uwagi poświęcono w referatach sprawie jakości. Min. Płotowski podał m. in. iż w porozumieniu z PKPG oba resorty budownictwa ustaliły zasady odpowiedzialności na budowlach za jakość robót. Wprowadzona zostanie kontrola jakości każdego etapu i fragmentu robót.

„Walka o jakość — powiedział poseł Baryla — musi stać się powszechną troską ministerstw, przedsiębiorstw, wykonawczych instytucji naukowych, biur projektowych, organizacji związkowych i wszystkich robotników».

Uczestnicy narady wystosowali do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta następujące depeche:

Do

Towarzysza Józefa STALINA
przewodniczącego
Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA - KREML

W czasie IV Krajowej Narady Pracowników Budownictwa Polski Ludowej otrzymaliśmy

listy wiadomości o nowym doświadczeniu przyjaźni i pomocy, którą obdarzają nasz wywołany naród narody Związku Radzieckiego, budujące komunizm pod Waszym genialnym kierownictwem.

Pałac Nauki i Kultury, który stanie w centrum Warszawy, będzie wspaniałym pomnikiem nowych, braterskich stosunków między narodami, które Wy osobście głosiliście i teraz tak szeroko i wspaniale realizujecie.

Nowe pokolenie narodu polskiego, ucząc się z Waszych wskazań, będą miały jeszcze jeden szczególnie piękny i monumentalny przykład ich głębokiej prawdy i twórczej siły.

Nas, budowniczych, szczególnie uradowała otrzymana dziś wiadomość o tym, że nasi radzieccy towarzysze przyjadą do nas, aby nie tylko poświęcić odbudowie Warszawy swoją pracę i duże środki materialne — ale co jest dla nas jeszcze cenniejsze, nauczyć nas na konkretnej budowie stosowania wszystkich wspaniałych osiągnięć, jakie wypracowało na budowlach moskiewskich wysokość budownictwa radzieckiego — najbardziej przodujące pokolenie budownictwa świata.

Wyrażając naszą wdzięczność za ten wspaniały dar, zobowiązujemy się wobec Ciebie, drogi nasz Towarzyszu i Nauczycielu, że wielkodusznie pomożemy — Waszą osobistą, Rządowi i narodom Związku Radzieckiego — wykorzystamy jak najlepiej, aby budować Polskę socjalistyczną, mocne ognisko obozu pokoju i postępu, który pod Waszym przewodem walczy o szczęście całej ludzkości.

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej! Niech żyje Towarzysz Stalin — wielki przyjaciel Polski Ludowej, nasz ukochany Wódz i Nauczyciel!

— O —

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
WARSZAWA
Belweder

Uczestnicy IV Krajowej Narady Budownictwa, zwołanej w obliczu wielkich zadań trzeciego roku planu pięcioletniego, go składając wyraży hołdu i głębokiego poważania, meldują Ci, Obywatelu Prezydencie, że dla uczczenia 60. rocznicy Twoich urodzin 250 tys. robotników, przodowników, techników i inżynierów podjęło zobowiązania produkcyjne wartości przeszło 100 milionów złotych.

Jednocześnie przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że plan rzeczowy w budownictwie będzie przez 500-tysięczną reszce budowniczych wykonany przed terminem przy obniżeniu kosztów własnych i podniesieniu jakości wykonywanych robót.

Genowefa Szymańska
wygrała 10 tysięcy złotych



Genowefa Szymańska — pracownica Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego im. Dąbca w Łodzi, wdowa po zamordowanym w Oświęcimiu robotniku łódzkim, jest posiadaczką sześciu obywatelskiej (Nr. 398274) Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, na którą 1-go kwietnia br. padła wygrana 10 tys. zł.

W WALCE O PLAN

Zobowiązanie podjęte przez młodzież pracującą w Radomskich Zakładach Obuwia dla uczczenia 60. rocznicy urodzin towarzysza Bieruta zostało wykonane w dniu 31 marca o godz. 12.30. Łączna suma zobowiązań młodych robotników RZO wynosi 150,120,64 zł. oszczędności.

Zaloga Kieleckich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego wykonała w 130 proc. wszystkie zobowiązania indywidualne i zespolowe, podjęte dla uczczenia 60. rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

Majster Zbigniew Domański inicjuje tworzenie wzorowych warsztatów stachanowskich

Inicjatywa Jana Kubiśki, go z Radomskich Zakładów Obuwia, który podjął współzawodnicztwo o tytuł najlepszego majstra przemysłu o dziełowego i skórzanego, podjęta została ostatnio przez majstra tej samej fabryki — Zbigniewa Domańskiego. Zbigniew Domański wraz z robotnikami warsztatu postanowił utworzyć tzw. wzorowy warsztat stachanowski. W tym celu, zaloga warsztatu 422-go wyłoniła spośród siebie zespół kierowniczy oraz

komórkę planowania i kosztów, do których zadań należą m. in. opracowywanie własnych, zwiększonych planów wytwórczych i analizowanie ich wyników. Prace członków zespołu warsztatowego. Ponadto komórka planowania i kosztów wyszukuje i bada przyczyny przestoju produkcyjnych oraz wskazuje specjalnie powołanej warsztatowej brygady racjonalizatorskiej tematy do usprawniania procesów produkcyjnych.

Przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych — jednym z zasadniczych warunków pokoju współistnienia narodów

Obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

MOSKWA (PAP). Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza kontynuuje swe obrady. Od kilku dni toczy się ogólna dyskusja, w której zabierają głos przedstawiciele kół przemysłowych i handlowych z różnych krajów.

Przemówienie delegata polskiego

Dłuższe przemówienie wygłosił również prof. Józef Chałasiński, rektor Uniwersytetu Łódzkiego. Oświadczył on m. in. Wielkie budownictwo przemysłowe, intensywna mechanizacja rolnictwa czynią z Polski ogromnie chłonny rynek dla wszystkich wyrobów przemysłu maszynowo konstrukcyjnego i środków transportu. Wreszcie — podnoszenie się stopy życiowej całej ludności — powoduje również wzrost popytu na importowane dobra konsumcyjne. Jednocześnie zaś rozwój produkcji przemysłowej i rolniczej umożliwia wzrost ilościowy i rozszerzenie asortymentu eksportu, niezbędnego dla pokrycia zapotrzebowania importowego.

Zgodnie ze swą dotychczasową polityką handlową Polska zainteresowana jest nadal w handlu ze wszystkimi krajami, zainteresowana jest w zniesieniu wszelkich sztucznych barier w handlu między narodowym, w przewróceniu swobody wymiany handlowej i jej dalszym rozwoju na podstawie obopólnych korzyści i całkowitego równouprawnienia. Rozwój zaś gospodarczy Polski w okresie minionych trzech lat sprawił, że możliwości tej wymiany wzrosły poważnie. Gdyby nastąpił powrót do normalnych, międzynarodowych stosunków gospodarczych — wymiana handlowa Polski z krajami Europy północnej i zachodniej oraz krajami amerykańskimi mogłaby kształtować się na poziomie nie tylko znacznie wyższym od obecnego, ale wyższym również od najwyższego poziomu z lat 1948 — 1949. Zniesienie ograniczeń w obrocie pozwoliłoby nam nie tylko na zwiększenie importu towarów w stosunku do lat 1945 — 1950, ale i na rozszerzenie wachlarza towarów importowanych na szereg artykułów powszechnego spożycia. Takie rozszerzenie wymiany, umożliwiające Polsce jeszcze szybsze podnoszenie stopy życiowej społeczeństwa, byłoby również korzystne dla partnerów Polski, wybitnie zainteresowanych w zwiększeniu tego rodzaju eksportu.

Przemówienie delegata Finlandii

W ogólnej dyskusji zabrał też głos przedstawiciel Finlandii K. Waris.

Finlandia — oświadczył prof. Waris — jest jednym z niewielu krajów, którym udało się rozszerzyć swe stosunki handlowe z Europą wschodnią, a jednocześnie zachować stosunki handlowe z krajami zachodnimi.

Przemówienie delegata ZSRR

Następnie przemawiał przewodniczący Izby Handlowej ZSRR M. Niestorow.

Szerokie poparcie — oświadczył M. Niestorow — z jakim spotkała się w wielu krajach

inicjatywa zwolania Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej dowodzi, że rozszerzenie współpracy gospodarczej i pogłębienie stosunków handlowych dojrzało do stanu żywotnej potrzeby i że osłabienie tych stosunków w ostatnich latach oraz sztuczne przeszkody stwarzane w tej dziedzinie wywołują niemałe zaniepokojenie.

Radzieckie organizacje handlowe — oświadczył Niestorow — nie odmówią rozszerzenia stosunków z kołami handlowymi i przemysłowymi innych krajów, jeśli stosunki te będą się opierały na wzajemnej korzyści i ściślejszym przetrzymaniu przez strony wzajemnych zobowiązań. Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to wiadomo powszechnie, że radzieckie organizacje handlowe wykonują zawsze ściśle wszystkie swe zobowiązania.

Jeśli chodzi o możliwości handlu Związku Radzieckiego z innymi krajami — powie dział Niestorow — to Izba Handlowa zebrała odpowiednie dane, dotyczące tej sprawy. Radzieckie organizacje handlu zagranicznego mogłyby zakupywać w krajach Europy zachodniej, kontynentu amerykańskiego, Azji południowo-wschodniej, krajach Środkowego Wschodu oraz Afryce i Australii to towary, które kraje te zazwyczaj eksportują i sprzedawać tym krajom te towary produkcji radzieckiej, które kraje te interesują, w takich ilościach, że obroty handlowe ZSRR z wymienionymi krajami wyniosłyby w okresie najbliższych dwóch do trzech lat 30 do 40 miliardów rubli czyli 10—15 miliardów rubli rocznie. Należy przy tym zaznaczyć, że w roku 1948, kiedy to obroty handlowe Związku Radzieckiego z innymi krajami osiągnęły swój najwyższy po wojnie poziom, wartość ich wyniosła około 5 miliardów rubli rocznie.

Mówiąc o możliwościach zwiększenia obrotów handlowych Związku Radzieckiego z Anglią, Francją, Włochami, Holandią, Belgią, Finlandią, Niemcami Zachodnimi, Stanami Zjednoczonymi, krajami Ameryki Łacińskiej, Azji Południowo-Wschodniej, Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz z Japonią, Niestorow oświadczył, że pierwszym warunkiem rozszerzenia międzynarodowych stosunków gospodarczych jest usunięcie wszelkiej dyskryminacji w handlu międzynarodowym.

Nie potrzebuję mówić o tak niedopuszczalnych faktach, jak blokada handlowa,

zastosowana przez Stany Zjednoczone wobec Chin — powiedział Niestorow. Blokada ta jest bezsensownym przejawem agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych. Dezorganizacja handlu międzynarodowego wywołana wysiłkiem zbrojnym i polityką dyskryminacji prowadzoną przez koła rządzące niektórych krajów, prowadzi w sposób nieunikniony do pogorszenia sytuacji gospodarczej i do spadku stopy życiowej ludności wielu państw. Wpływa to wszystko nader ujemnie na sytuację gospodarczą krajów słabo rozwiniętych pod względem ekonomicznym i grozi dalszym zastrzeżeniem trudności gospodarczych. Konferencja nasza — powiedział Niestorow — powinna się przyczynić do rozszerzenia handlu międzynarodowego, w czym zainteresowanych jest wiele milionów ludzi.

Przemówienie delegata Anglii

Po przerwie w obradach, przewodnictwo objął delegat Niemieckiej Republiki Demokratycznej Greta Kuckhaff, która udzieliła głosu przedstawicielowi Wielkiej Brytanii lordowi Boyd-Orr.

Przemówienie delegata Francji

W imieniu 80 milionów ludzi pracy, zjednoczonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych, przemawiał sekretarz generalny Federacji — Louis Saillant.

Związki zawodowe — stwierdził Saillant — oświadczają tu uroczystie, że popie-

rają wysiłki, przewidziane w celu jak najszybszego przywrócenia normalnych stosunków handlowych między narodami.

Jeśli zagadnienie handlu międzynarodowego interesuje koła przemysłowe, finansowe i handlowe, to interesuje ono także ludzi pracy, którzy widzą w przywróceniu normalnych stosunków gospodarczych i w zlikwidowaniu wszelkiej dyskryminacji w tych stosunkach — nie tylko istotny czynnik podniesienia poziomu życia mas pracujących, lecz także jeden z zasadniczych warunków pokojowego współistnienia narodów i utrzymania pokoju na świecie.

Imperialiści amerykańscy prowadzą nieludzką wojnę bakteriologiczną przeciwko narodowi chińskiemu

PEKIN, PAP. Agencja Nowych Chin ogłosiła sprawozdanie północno-wschodniej grupy komisji do badania faktów stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej o wynikach badań, przeprowadzonych przez komisję w rejonach północno-wschodnich Chin.

W ciągu dwóch tygodni — stwierdza sprawozdanie — przeprowadziliśmy badania w

Nie uznamy „porozumień” wymuszonych pod groźbą rewolweru

11 krajów afrykańskich i azjatyckich domaga się rozpatrzenia przez ONZ sprawy konfliktu MIEDZY FRANCJĄ A TUNISEM

NOWY JORK (PAP). Ostatnio rozpoczęła się w Radzie Bezpieczeństwa dyskusja nad wnioskiem 11 krajów afrykańskich i azjatyckich, złożonym 2 bm., a domagającym się wstawienia do porządku dziennego obrad sprawy Tunisu. Posiedzenie Rady rozpoczęło się od wystąpienia delegata francuskiego Hoppenota, który domagał się odrzucenia przez Radę Bezpieczeństwa wniosku państw azjatyckich i afrykańskich pod pretekstem rzekomego osiągnięcia porozumienia z bejem Tunisu i braku jakiegokolwiek konfliktu między Francją a Tunisem. Następny mówca przedstawiciel Chile Santa Cruz wypowiedział się za wstawieniem do

porządku dziennego sprawy Tunisu. Zwrócił on uwagę na fakt, że kraje Afryki i Azji, które złożyły w Radzie Bezpieczeństwa swój wniosek, reprezentują jedną trzecią ludności całego świata. Odmówienie im prawa wypowiedzenia się w Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Santa Cruz — będzie wielkim błędem. Delegat Brazylii poparł stanowisko przedstawiciela Chile i domagał się rozpatrzenia wniosku 11 państw.

Delegat Pakistanu, Bokhari, pełniący w kwintu funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, napiętnował wypowiedzi delegata francuskiego Hoppenota, zarzucając mu, iż przedstawiał w fałszywym świetle sytuację w Tunisie.

Bokhari przytoczył szereg konkretnych przykładów, świadczących o terrorze i przaladaniach, stosowanych przez władze francuskie w północnej Afryce.

Porozumienie z bejem, o którym wspomina przedstawiciel Francji — oświadczył Bokhari — zostało podpisane pod groźbą rewolweru. Bokhari na kreślił historię presji i szantażu, zastosowanego wobec beja przez rezydenta francuskiego w Tunisie i przypominał, że ostatnim efektem skargi, przesłanej przez beja na ręce prezydenta Francji, było aresztowanie prawowitego rządu tuniskiego. Swe przemówienie zakończył Bokhari zapewnieniem, że bez względu na decyzję Rady Bezpieczeństwa, państwa azjatyckie i afrykańskie nie przestaną interesować się losami Tunisu i jego konfliktem z Francją.

NOWY JORK (PAP). Do Nowego Jorku przybył z Tunisu doradca uwieczniony przez

Francuzów premiera Chenika, Bahi Landgham, który w czasie VI sesji ONZ pełnił funkcję sekretarza delegacji Tunisu do ONZ. Landgham udzielił prasie wywiadu, stwierdzając, że oświadczenie delegata francuskiego w Radzie Bezpieczeństwa Hoppenota, iż wobec porozumienia między bejem a rezydentem francuskim w Tunisie skarga 11 państw azjatyckich i afrykańskich do Rady Bezpieczeństwa powinna być odrzucona, jest nikczemnym manewrem, albowiem „porozumienie” to było wymuszone. Landgham podkreślił, iż Rada Bezpieczeństwa winna wysłać do Tunisu specjalną komisję dla zbadania panującej tam sytuacji. Do dał on, że ludność Tunisu wołała ma nadzieję, iż ONZ wysłucha głosu umęczonych narodu tuniskiego oraz stwierdził, że w ciągu 3 miesięcy barbarzyńskiego terroru kolonialnego władze francuskie nie potrafiły złamać woli i zdecydowania narodu w jego walce o wolność i pokój.

W Indiach wzrasta bezrobocie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Delhi: W Ahmedabadzie i Bombaju zamknięto 22 fabryki włókiennicze, w związku z czym 32 tysiące robotników pozostało bez środków do życia. Robotnicy organizują demonstracje i wiece protestacyjne przeciwko redukcjom.



Na zdjęciu: Patriotci Tunisu zostają aresztowani i osadzeni w obozach. Fot. — GAF

Tylko jednoś działania komunistów i socjaldemokratów może doprowadzić do zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami

BERLIN, PAP. Jak donosi Agencja ADN, w Solingen odbyło się spotkanie przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Maksa Reimanna z grupą aktywistów i szeregowych członków partii socjaldemokratycznej, zachodnio-niemieckiej organizacji młodzieżowej „Falken” i zrzeszenia związków zawodowych Niemiec Zachodnich.

W czasie spotkania Reimann omówił znaczenie pisma KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) do Zarządu SPD z wezwaniem do jednolitego działania niemieckiej klasy robotniczej. Mówca podkreślił, że jednolite działanie klasy robotniczej Niemiec jest żywotnie konieczną dla całego narodu niemieckiego w jego walce o traktat pokojowy, i przywrócenie jednolitego kraju. Na licznych przykładach Reimann wykazał, że klasa robotnicza Niemiec zawsze zwyciężała,

gdy działała w zwartych szeregach. Przeciwnie zaś, brak tej jednolitości umożliwił Hitlerowi zagarnięcie władzy w 1933 r., co w ostatecznym wyniku doprowadziło do wojny i nieszczęść. Toteż partia socjaldemokratyczna i partia komunistyczna jeśli chcą o żywotne interesy narodu niemieckiego powinny wspólnie walczyć o jak najszybsze przeprowadzenie ogólnoniemieckich wolnych wyborów i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

W zakończeniu Reimann podkreślił, że w imię interesów całego narodu niemieckiego, a zwłaszcza w imię interesów klasy robotniczej, członkowie partii socjaldemokratycznej powinni sami organizować jednolite działania niemieckich robotników, jeśli kierownictwo SPD odmawia poparcia wezwania do ustanowienia tej jednolitości.

WESZLIŚMY W DECYDUJĄCY ETAP

Potęna fala zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej i na cześć święta majowego dotarła już do wszystkich zakątków naszego kraju, objęła wielomilionowe rzesze polskie go ludu pracującego.

Wre już od tygodni wmożno na twórczą pracę w blisko 15 tysiącach naszych zakładów produkcyjnych, w tysiącach gromad, w spółdzielniach produkcyjnych, w setkach PGR-ów, POM-ów, zakładów naukowych i ośrodków kulturalnych. Wre pod wspólnym ogólnonarodowym hasłem: „Dać z siebie wszystko dla najgodniejszego uczczenia umiłowanego przywódcy narodu, przekuć gorące słowa zobowiązań w konkretne i trwałe osiągnięcia, jak najwspanialszym czynem zadokumentować jedność naszych słów, myśli i uczuć”.

Narodowy czyn produkcyjny z dnia na dzień narasta coraz to nowymi cennymi wartościami. Dzięki pełnej zapалу realizacji zobowiązań, setki na szczytach produkcyjnych zakładów przedterminowo wykonały trudne zadania I kwartału br. Do 29 marca br. np. o przedterminowym wykonaniu planu kwartalnego zameldowali górnicy 37 kopalń węgla, co stanowi podstawę do wypełnienia przez cały przemysł węglowy zobowiązania wydobycia do końca kwietnia dla uczczenia Prezydenta Bierutą ponad pół miliona dodatkowych ton węgla.

Wiele zakładów ma już za sobą wykonanie połowy i więcej zobowiązań. Nie brak i takich, które zobowiązania swoje już całkowicie wykonały i przekroczyły, z powodzeniem realizując podjęte dodatkowe zobowiązania.

Coraz więcej przybywa nam stali, węgla, maszyn, obuwia i tkanin. Rośnie wydajność, mnożą się oszczędności, polepsza się jakość naszej produkcji, wzrasta jej w trakcie wykonywania zobowiązań polityczna aktywność mas.

Nad wykonaniem swoich zobowiązań pracuje również intensywnie wieś polska, pracownicy PGR-ów, spółdzielcy i chłopcy indywidualni. Z dnia na dzień oni o osiągniętych wynikach. Tak np. robotnicy tuczarni przemysłowej w PGR — Kruszów, pow. łódzki, dzięki racjonalnemu karmieniu trzody chlewnej podnieśli o 200 gramów dzienny przyrost na wadze tuczników. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Woli Wężykowej, pow. łaski, stosując nowoczesne metody żywienia i pielęgnacji krów, uzyskują od każdej sztuki dziennie po 2 litry mleka więcej. Chłopi gromady Wyprychów, pow. wieluński, dostarczyli na spód 30 tuczników ponad plan itd.

Chłopi z setek gromad całkowicie zaopatrzeni są już w kwalifikowane i zaprawione ziarno siewne, nawozy sztuczne, przygotowali do pełnej gotowości siewniki i inne maszyny, szczegółowo opracowali plany pomocy sąsiedzkiej tak, że mogą w każdej chwili przy stać do walnej bitwy o siew wiosenny w skróconych terminach, o wysokie plony, o realizację swych zasadniczych zobowiązań.

Realnych kształtów nabiera cenne zobowiązanie pracowników instytucji badawczych, laboratoriów, biur projektowych, nauczycieli i młodzieży, pracowników kultury i służby zdrowia.

Sukcesy odnoszone w realizacji zobowiązań nie przychozą same. Ambitne i trudne zadania, jakich podjęli się nasi pracownicy, wymagają obok entuzjazmu i politycznej dojrzałości — wypracowania najskuteczniejszych metod wykonania zobowiązań, wytrwałego przełamowania przeszkód, ciągłej czujności, stałej kontroli nad przebiegiem realizacji ogólnych i indywidualnych zobowiązań.

Nasze zakłady osiągają pomysłowe wyniki w czynnej produkcyjnej, przede wszystkim dlatego, że organizacje partyjne i pod ich kierownictwem organizacje związkowe świadomie i w sposób zorganizowany wzmacniają i podnoszą entuzjazm i zapal załóg, pro-

wadzą codzienną pracę polityczną, która czyni jasny i bliski cel wykonywanej pracy. Do mobilizowania załóg wykorzystuje się radiowęzły zakładowe, gazetki ścienne, „blyskawice”, które informują również o stanie realizacji zobowiązań, wskazują opóźnienia, służą wymianie doświadczeń, piętnują bumelantów i popularyzują najofiarniejszych pracowników. Silnym bodźcem do lepszej i wydajniejszej pracy są umieszczane na każdej maszynie wykresy, ilustrujące codzienny przyrost produkcji na poczet zobowiązań.

A metody techniczne i organizacyjne umożliwiające wykonanie zobowiązań? Są one tak bogate, jak bogate jest do świadczenia radzieckie, jak bogata jest pomysłowość naszych przodowników i racjonalizatorów. Załoga grudziądzkiej „Unii” na przykład za pomocą swoich sukcesów uważa m. in. wprowadzenie planowania wewnątrzzakładowego, doprowadzenie planu do całej załogi i zorganizowanie należytej gospodarki narzędziowej. Załoga WZPO im. 17 Stycznia zobowiązała swoje wykonuje

głównie dzięki upowszechnieniu ruchu korabielnikowców i istnieniu ścisłych norm zużycia materiałów itd.

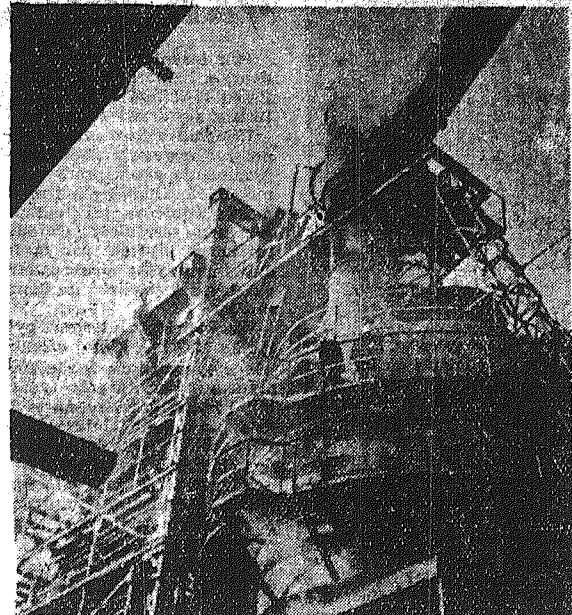
Zawsze i wszędzie dołączyć się tu musi codzienna systematyczna kontrola analizująca wyniki pracy, stan zaopatrzenia, zahamowania i przeszkody, kontrola operatywna działająca w kierunku likwidacji przyczyn, powodujących opóźnienia w wykonywaniu zobowiązań.

Tymczasem czas nagli. 18 kwietnia i dzień 1 Maja zbliżają się coraz bardziej. Wszystkie dotychczasowe braki muszą być jak najszybciej usunięte, bo żadna załoga nie zechce przecieć z racji niewykonania zobowiązań zawleść zaufania towarzysza Bierutą, klasy robotniczej i całego narodu. Nie mogą do tego dopuścić nasze organizacje partyjne, które powinny szerzej korzystać z przyśługujących im praw kontroli działalności przedsiębiorstwa i wpływać na stworzenie najdogodniejszych warunków dla wykonania czynu produkcyjnego.

Trzeba również nieustannie czuwać nad przebiegiem tych zobowiązań, które są zwycięstwem i przedterminowo wykonywane. Podnosić nastrój załogi, kontrolować siebie i innych, zapobiegać powstawaniu „waskich gardel”, troszczyć się, by z każdym dniem coraz wyżej rosła ponadplanowa ilość i jakość produkcji — oto co pozwoli nam przyjąć z godnym czynnem na uroczystość obchodu 60-lecia urodzin. tow. Bierutą i na pochód pierwszomajowy, co pozwoli nam zadokumentować jedność naszych słów, uczuć i czynów.

Weszliśmy w decydujący etap realizacji zobowiązań. Nie tracimy więc ani godziny, ani jednej cennej minuty. Wznajmy nasz ofiarny wysiłek. Za niespełna 18 dni naród polski ofiaruje towarzyszowi Bierutowi najlepsze i najserdeczniejsze owoce swojej pracy; owoce, które uczynią Polskę silniejszą i zasobniejszą. Niech będą one jak najokazalsze — takie, na jakie stać utalentowani, pracowity i ofiarni naród polski, takie, na jakie stać naród budujący podstawy socjalizmu.

Huta »Szczecin«



Dla uczczenia 60-rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bierutą załoga huty »Szczecin« podjęła szereg zobowiązań, których ogólna wartość wynosi 530.000 złotych.
Na zdjęciu: Pracownicy huty Władysław Oberland i Stanisław Stryszula na tle fragmentu wielkiego pieca.

Decyduje kolektywny wysiłek i operatywna kontrola

JAN TOROŃCZYK

Nie ma chyba u nas w kraju fabryki, która w realizacji zadań produkcyjnych nie walczyłaby z mniejszymi czy większymi trudnościami. Napięte plany, niedostateczny jeszcze poziom organizacyjny wielu zakładów, braki zaopatrzeniowe — takie są zwykłe podstawowe źródła tych trudności. Zagadnienie polega jednak na tym, aby zadania produkcyjne wykonywać mimo tych trudności — w walce z nimi.

Zakładom Starachowickim comiesięczne wykonanie planu nie przychodzi łatwo. Często „nawala” zaopatrzenie, nie wszystko gra jeszcze w wewnętrznej kooperacji. Są odcińki produkcji „Starów”, które nie zostały jeszcze przez fabrykę całkowicie opanowane. Zwiększa w zakresie skomplikowanych, cienkościennych odlewów (jak np. kadłuby silnika, głowica do silnika itp.) — procent braków jest jeszcze bardzo duży. Trudności potęguje fakt, że zakłady stale się rozrastają, przejmując produkcję szeregu elementów, otrzymywanych dawniej od poddostawców.

Zakłady Starachowickie mimo trudności wykonały plan ub. roku przed terminem. Z nadwyżką wykonały plan styczniowy br., wykonały plan w lutym, na 2 dni przed terminem ukończyli plan I kwartału br. O systematycznym wykonywaniu przez zakłady planów decyduje szereg czynników. Znajmijmy się najwłaściwiej z nich.

Zakłady Starachowickie mają duże osiągnięcia w zakresie postępu technicznego i wprowadzania nowych, postępowych metod technologii. Podstawą tych osiągnięć jest przede wszystkim ścisłe opracowywanie planu technicznego, planu, w którego realizacji biorą udział nie tylko inżynierowie i technicy, ale i produkujący majstrowie i robotnicy.

Realizacja tego planu — to m. in. zastosowanie na szeroką skalę w produkcji żeliwa modyfikowanego, upowszechnienie przyspieszonego skrawania (przeciętna szybkość skrawania na żeliwie wynosi 120 metrów na minutę), wprowadzenie indukcyjnego hartowania narzędzi, cementacji stali w gazie ziemnym itp.

Robotnicy i inżynierowie wspólnie rozwiązują trudności

W Zakładach Starachowickich pracuje już obecnie 90 robotniczo-inżynierskich Brygad racjonalizatorskich. Kiedyś powstały jako problem techniczny, brygady otrzymują zadanie rozwiąza-

nia go. Tak np. 11 osobowa brygada robotniczo-inżynierska rozwiązała problem dwóch przeciągarek francuskich. Przeciagarki te psuły się często, stanowiąc wąskie gardło w produkcji. Brygada stwierdziła, że przyczyną złej pracy przeciągarek tkwią w nieodpowiednim składzie oliwy w urządzeniu hydraulicznym. Po zmianie oliwy przeciągarki pracują obecnie dobrze. Inna — trzyosobowa brygada, składająca się z inżyniera, brygadzysty i formiera rozwiązała sprawę odlewów tulei cylindrowych. Odcinek ten stanowił w odlewni wąskie gardło, procent braków był bardzo wysoki. Brygada zaproponowała, aby z poziomu systemu lania przejść na pionowy. W rezultacie produkcja tulei zwiększyła się o 30 procent, bardzo poważnie zmniejszył się procent braków.

Dobre wyniki daje w zakładach powoływanie jednorazowych komisji dla szybkiego rozwiązania określonego zagadnienia. Tak np. komisja złożona z kierownika odlewni, majstra rdeniarskiego, rdeniarza i formiera, rozwiązała sprawę odlewów kadłubów silnika. Po zbadaniu zagadnienia wprowadzono właściwe rozplanowanie robót na stanowiskach formierskich. Zharmonizowana została praca formierzy i rdeniarni. Zmienił się proces technologiczny i jednocześnie wyznaczono specjalnie jednego rytmistę, któremu polecono ścisłe przestrzeganie dyscypliny technologicznej. Po wprowadzeniu w życie założeń komisji, dzienna produkcja odlewów kadłubów silnika wzrosła pięciokrotnie.

Narady wytwórcze i ogólnotechniczne

Dużą rolę odgrywają w zakładach często zwolowane narady wytwórcze załogi poszczególnych oddziałów. I tu tematyka ustalana jest z góry, wnioski narady są szczegółowo rozpatrywane przez kierownictwo i bądź włączane do planu technicznego, bądź też zlecane do opracowania brygadam racjonalizatorskim. Na jednej z takich narad wysunęło np. projekt zmiany technologii przy odlewie dźwigni dwuramiennych. Sprawę powierzono do rozwiązania brygadzie racjonalizatorskiej. Dzięki zmianie systemu wlewowego zmniejszono porowatość odlewów, procent braków poważnie spadł. Przykłady takie można mnożyć.

Bardzo dobre rezultaty dają wspólne narady wytwórcze oddziałów wzajemnie ze sobą powiązanych. Tak np. w oddziale hamulców dyskutowano wspólnie z załogą odlewni sprawę pedałów do hamulców. Wobec tego, że proces odlewu pedałów nie został jeszcze do końca opa-

nowany przez odlewnię, w wydziale mechanicznym traci się wiele roboczo-godzin na ich maszynową obróbkę. Opracowanie tego zagadnienia zlecono brygadzie racjonalizatorskiej.

Wysunięte w ciągu pewnego okresu zagadnienia techniczne podsumowywane są na comiesięcznych tzw. „naradach ogólnotechnicznych”. Biorą w nich udział kierownicy i szefowie oddziałów, produkujący majstrowie, kierownictwo zakładów. Głównym celem tych narad jest kontrola wykonania wszystkich postanowień z ub. miesiąca oraz wytyczenie zadań na najbliższy okres. W ten sposób kierownictwo zakładów opiera się w swojej pracy o mocny kolektyw, który czuje się współodpowiedzialny za wszystko co się w fabryce dzieje.

Rzecz charakterystyczna: wielu kierowników oddziałów i pracowników pionu technicznego odnosiło się początkowo do tego całego systemu narad z wyrażną niechęcią, uważając je za niepotrzebną stratę czasu. Obecnie narady weszły już jednak „w krew” — nikt sobie bez nich nie wyobraża normalnego toku pracy.

Operatywna kontrola przebiegu produkcji

Podstawą rytmicznej pracy każdego zakładu przemysłowego jest prawidłowo postawione planowanie wewnątrzzakładowe. Plan operatywny rozbity na ścisłe harmonogramy dla poszczególnych oddziałów i brygad, nadaje kierunek pracy zakładów. Ale nie wiele jest wart nawet najlepszy plan bez kontroli jego wykonania. Dużym osiągnięciem Zakładów Starachowickich jest właśnie operatywna kontrola realizacji planu.

I tu jak przy planie technicznym rozbudowany jest cały system kontroli. Codziennie kontrolują spływ produkcji komórkami planowania operatywnego na poszczególnych oddziałach. Kierownik planowania operatywnego zakładów otrzymuje codziennie raporty z kontroli technicznej, podpisane przez magazyn, że dane części zeszyły z produkcji. Co dwa dni przeprowadza on gruntowną kontrolę spływu wszystkich detali i części, przy czym uzyskuje dane wlewa do harmonogramów kontroli. Podobnie harmonogramy ma dyrektor zakładów tow. Czajka. Porówna mu to z jednej strony systematycznie kontrolowane przebiegi produkcji, z drugiej — pracę planowania operatywnego.

Specjalna uwaga zwrócona jest na pozycję deficytowe (np. nieopracowane jeszcze pod względem technologicznym,

jak: wałek zdawczy, szklanka przegubowa itp.). Tu raporty składane są codziennie i szczegółowo analizowane przez kierownictwo zakładu. Na spotkaniach niedociągnięcia dyrektor zakładów reaguje natychmiast. Często osobiście udaje się on na oddział powodując usunięcie braków na miejscu.

Ważne ogniwo w systemie kontroli

Bardzo ważnym ogniwnem w tym systemie kontroli są odbywające się dwa razy w tygodniu u dyrektora naczelnego zakładów i raz w tygodniu u dyrektora technicznego — operatywne odprawy szefów produkcji i kierowników oddziałów. Weźmy dla przykładu jedną z takich odpraw.

Tow. Czajka referuje krótko sytuację na odcinku zaopatrzenia. Stwierdza pewną poprawę, choć braki jeszcze są. Odczytanie protokołu z poprzedniej odprawy — dyrektor sprawdził jak zrealizowane zostały polecenia. Odpowiadają kierownicy oddziałów, szef zaopatrzenia, główny metalurg, dyrektor techniczny.

Z kolei na podstawie harmonogramu następuje kontrola przebiegu produkcji. Wyjaśniana jest pozycja po części. Kierownicy tłumaczą opóźnienia, zgłaszają bieżące trudności. Kończy się kontrola harmonogramów, — poszczególni kierownicy, główny mechanik, główny energetyk, metalurg — mówią krótko o sytuacji na swych odcinkach pracy. Wsuwają żądania i pretensje pod adresem innych oddziałów. Sprawy istotne po krótkiej dyskusji wciągane są, w formie wniosków do załatwienia, do protokołów. Na odprawie postanowiono m. in.: zwać na najbliższych dniach konferencję z udziałem inwestycji w sprawie przedłużającej się instalacji nowej suszarki w odlewni; głównemu inżynierowi zlecono przeanalizować sprawę przeciągarek, na których zbyt często psują się przeciągacze itp. Mimo wielu poruszanych zagadnień, prowadzona sprężysto odprawa trwała nie więcej niż dwie godziny.

U podstaw sukcesów produkcyjnych Zakładów Starachowickich leży niewątpliwie masowo-polityczna praca organizacji partyjnej. Organizacja partyjna odgrywa w życiu zakładów olbrzymią rolę. Bez niej kierownictwo zakładów nie rozstrząsa żadnej poważniejszej sprawy.

Prawidłowy stosunek między organizacją partyjną, a dyrekcją zakładów, fakt, że dyrekcja umie oprzeć się na organizacji partyjnej, że organizacja partyjna kontroluje bieżące sprawy w fabryce — oto co zapewnia trwałość osiągnięć Zakładów Starachowickich.

(„Trybuna Ludu”)

Na marginesie narady załóg zakładów

Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych

Ostatnio odbyła się narada pracowników, przodowników pracy i racjonalizatorów zakładów terenowego przemysłu materiałów budowlanych z udziałem przedstawicieli rad zakładowych i organizacji partyjnych.

Narada miała na celu analizę wykonania planu produkcji za r. 1951 i omówienie zadań planu wyznaczonego na r. 1952.

Z-ca przewodniczącego Prezydium WRN, tow. Kawalec w obszernym przemówieniu wskazał na rolę, jaką ma do spełnienia przemysł materiałów budowlanych w porównaniu z innymi działami produkcji w naszej gospodarce narodowej — ogniwem drobnej wytwórczości, z przemysłem ciężkim i lekkim, a następnie z całym aparatem państwowym.

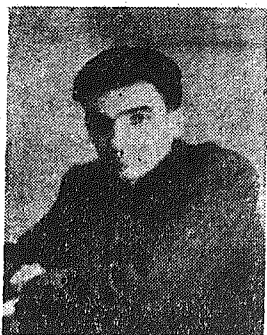
Przedstawiciel wydziału przemysłu materiałów budowlanych omówił przeszłość, które hamowały wykonanie planu r. 1951, a w szczególności wskazał na niedostateczny rozwój współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, brak zobowiązań i opieki nad parkiem maszynowym, wadliwą organizację pracy, brak szkoleń fachowego i ideologicznego.

Następnie zreferowany został szczegółowy plan produkcji na rok 1952.

W dyskusji zabierało głos około 30 mówców. Poruszano w niej wszystkie bolączki terenu występujące w okresie minionym i wskazywano na sposoby ich przezwyciężania.

W czasie narady zgłoszono meldunki o podjęciu zobowiązań dla uczczenia 60-rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bierutą, przez Kafiarnię w Radomiu, której załoga zobowiązała się wykonać plan za m-c marzec w 140 proc. Kafiarnia „Nowiny” w Koźminach za ten sam okres w 110 proc., Kamieniołomy Dolomitu w Zagnańsku postanowiły przekroczyć plan za m-c marzec o 5 proc., Wapienniki „Wietrzni” w Kielcach mają nadrobić zaległości, a ponadto przekroczyć plan II kw. o 5 proc. Rada Miejskowa i Dyr. Kielce, Zakł. Przem. Teren. Mat. Bud. zobowiązała się do dodatkowej produkcji roczną wartość 25.800 zł. w/g. cen bieżących, a ponadto wykonać plan roczny na 15 dni przed terminem, wzywając jednocześnie inne zakłady i przedsiębiorstwa do podążenia w ich ślady.

Realizacja zobowiązań i usprawnienie pracy pozwoli przemysłowi materiałów budowlanych na terminowe i pełne spełnienie zadań produkcyjnych w 3 roku planu 6-letniego.



Aleksander Zdziech

»ZA CHLEBEM« PRZESZŁO DO HISTORII...

Czesław Michniak

Było to w roku 1921 czy-
chyba z 50 lat po
wyjeździe Wawrzona
Toporka i Maryśki z Lipiń-
ców do Ameryki.

Z ciężkim sercem wsiadał
na parowiec giser z radom-
skiej odlewni Rubinstein, Ka-
rol Zdziech. Podobnie jak To-
porek tak i Zdziech rozmyś-
lał dlaczego jechał do Fran-
cji i jak to się stało, że je-
chał? Jak się stało?

Długo zastanawiać się nie
potrzebował. Przyczyny wy-
jazdu na obczyznę sienie-
wiczowskiego Wawrzona w
sukmanie i Zdziecha w moc-
no sfatygowanym roboczym
ubraniu były te same: nędza.

A nędza była wtedy potwor-
na. Nie pomógł zastrzyk „de-
mokracji”. — Obfitująca w
niespełnione obietnice kon-
stytucja marcowa z 1921 ro-
ku, takimi to słowami ludziła
naród polski:

Praca, jako główna podsta-
wa bogactwa Rzeczypospoli-
tej Polskiej pozostawać ma
pod szczególną ochroną pań-
stwa.

I dalej.
Każdy obywatel ma prawo
do opieki państwa nad jego
pracą... itd. itd.

Tymczasem ruch emigra-
cyjny wzrastał. Z samego Ra-
domia w jednym tylko mie-
siącu wyjechało do Francji
17 rodzin.

Zdziech zostawił w trzyro-
dzinnym mieszkanku żonę i
dzieci, które nie prędko zoba-
czy. Zżerać go będzie tęskno-
ta za Radomiem, Nadolną w
koneckim! — Edzia się urodziła,
za towarzyszyli pracy, for-
mierkami z odlewni. Tęsk-
nił Zdziech kulakami, czy-
aby przypadkiem jakaś iza z
nich nie trysnęła. Ale nie to,
pojechał. We Francji z gise-
ra przekształcił się w górni-
ka.

W dwa lata potem paro-
wiec płynący do Dunkierki
unosil na swym pokładzie
półtorarocznego Aleksandra
Zdziecha, który wraz z matką
i rodzeństwem udawał się do
ojca — górnik, do Thiers (nie-
daleko Lille w departa-
mencie Nord).

Administrator domu przy
ul. Prostej w Radomiu w
książce meldunkowej odnoto-
wał: „Zdziechowice wyemi-
growali do Francji”.

Zajmamy się teraz oso-
bą Aleksandra Zdziecha.
W kilka lat później wi-
dzimy go na ławie szkolnej w
Ecole Primaire w Thiers.
Kończy 6 oddziałów szkoły
powszechnej i na tej edukacji
zmuszony jest poprzestać. Trze-
ba pomóc rodzicom — idzie
więc do pracy w kopalni.
Podania nie składał — po pro-
stu pewnego dnia matka
zwróciła się do Olka ze słowa-
mi:

— Dziecko kochane, idź do
pana inżyniera, poproś go,
może cię przyjmie do pracy.

Par inżynier był akurat w
dobrym humorze i zgodził się.
Przed 12-letnim Zdziechem o-
tworzył się drzwi sortowni.

Ustawodawstwo francuskie
nie przewidywało żadnego o-
graniczenia czasu pracy dla
nieletnich. Odnosny przepis
głosił: *Toutefois les enfants
munis du certificat d'etudes
primaires institue par la loi
du 28 mars 1882 peuvent etre
employes a partir de douze
ans.*

Właścicielem „interesu” była
spółka akcyjna, której członko-
wie wygrzewali się w zimie na
płazach Rivieri, a poza tym ro-
bili brudne geszety na gieł-
dzie paryskiej. Interesowali
się kopalnią tylko wtedy, kie-
dy, obliczono wysokość dywi-
dendy. Rządzili więc tam roz-
maici klerkowie, pismacy,
inżynierowie stygarzy...

Zgodnie z prawami kapita-
listycznej Francji „Alexe” mło-
dy chłopak, ba, dziecko jesz-
cze na równi z dorosłymi
przez 9 godzin dziennie zna-
gał się z bryłami węgla, któ-
re sam dźwigał, tłukił młot-
kiem, dobierał zależnie od ga-
tunku i wielkości. Wszystko
to działo się w gęstym, czar-
nym pyłu, wciskającym się do
płuc, którym tak bardzo bra-
kowało oddechu sosnowych,
podradomskich lasów. Uro-
pów płatnych wtedy nie mie-
li.

Nie minęły i trzy lata, kie-
dy Zdziech po raz pierwszy w
życiu zjechał otwartą, skrzy-
piącą windą w dół. Pchał te-
raz wózek, przez 9 godzin
zgięty we dwoje, przez 9 go-
dzin po kostki w błocie, prze-
ciskając się pomiędzy nadgni-
łymi deskami obelkowania
sufitu ścian szybu. Co dzień
i na każdym kroku czyhała
tam śmierć, bądź kalectwo.
Akcjonariuszom nie zależało
na Zdziechu, kandydaci na je-
go miejsce stali w ogonkach
pod urzędem pracy. Siły robo-
czej było podostatkiem, emi-
granci stale przybywali. Po-
czóż więc ta troska o żyją-
cych? Walili się mierzabie-
żone stropy, żalobnie buczały
kopalniane syreny, nie było
miesiąca bez wypadku.

W 1936 roku francuska kla-
sa robotnicza zaostczyła
walkę o swe prawa.
W całej Francji wybuchł pa-
miętny, potężny strajk po-
wszechny. Masy pracujące wy-
stąpiły z żądaniem wprowa-
dzenia 40-godzinnej tygodnia
pracy, płatnych urlopów, zwie-
kszenia zarobków.

Zdziech przypomina sobie
wiele z tych dni, które chyba
na całe życie wryły mu się w
pamięć. Było wtedy dużo, du-
żo ludzi, górników, robotnicy.
Strajkowali wszyscy — koleja-
rze, tramwajarze, urzędnicy.
Nie było wody, światła ani ga-
zu. Pozamykano sklepy. Tylko
ulicami przewalały się tłumy
ludzi z czerwonymi kokardka-
mi na piersiach, a nad głowa-
mi płynęły sztandary o bar-
wie krwi. Tak było przez 6 ty-
godni. Wtedy po raz pierwszy
usłyszał melodie, słowa pieśni,
którą śpiewano z zaciśniętymi
w górze pięściami.

1) Dzieci, które otrzymały świa-
dectwo szkoły powszechnej usta-
nowionej, na podstawie prawa z 28
marca 1882 roku mogą być przy-
jęte do pracy po ukończeniu 12
roku życia.

Wawrzon Toporek rozmyślał, dlaczego jechał do
Ameryki, i jak się to stało, że jechał. Jak się stało? Oto
przed pół rokiem w lato zajęli mu krowę z konicyzny.
Gospodarz, który ją zajął, chciał trzy marki za szkodę.
Wawrzon nie chciał dać. Poszli do sądu. Sprawa prze-
wlokła się do wyroku. Poszkodowany gospodarz żądał
już nie tylko za krowę, ale i za koszt utrzymania,
a koszt rosły z każdym dniem. Wawrzon się upierał,
bo żał mu było pieniędzy. Na sam proces wydał już
niemało, wlokło się i wlokło. Koszta ciągle rosły. Na
koniec przegrał Wawrzon sprawę. Za krowę już się
Bóg wie co należało; że zaś nie miał czym zapłacić,
zajęli mu konia, a jego za opór skazali do aresztu.

...W karczmie poznał się z Niemcem, co się po-
wsiać niby o len zamawiał, a w rzeczy samej ludzi za
morze wywoził. Niemiec powiadał mu cuda i dziwy
o Ameryce. Ziemi obiecywano darmo, tyle, ile w ca-
łych Lipińcach nie było — i z borem, i z łąkami, a
chłopa aż się oczy śmiały. Wierzył i nie wierzył, ale
Niemcowi Żyd pachciarz wtórował i mówił, że tam
rząd daje ziemi każdemu, „ile by kto strzymał”. Żyd
to wiedział od swojego synowca. Sam Niemiec poka-
zywał pieniądze, jakich nie tylko chłopskie, ale i dzie-
dzicowe oczy jako żywo nie widziały. Chłopa kusili,
aż go skusili. A jemu tu po co zostawać? Toż za jedną
szkodę stracił tyle, że parobka mógłby za to utrzymać.
Ma li się na zatracenie podawać? Ma li wziąć w rękę
kij z jeżem i śpiewać pod kościołem „Święta niebieska,
Panno anielska”? — Nic z tego nie będzie, pomyślał,
Niemca dłonią w dłoń uderzył, do świętego Michała
się wyprzedał, córkę wziął i oto płynął teraz do Ame-
ryki.

HENRYK SIENKIEWICZ — „Za chlebem”

C'est la lutte finale
Groupons nous et demain
L'Internationale
Sera le genre humain

Pieśń ta stała się dla niego
symbolem walki.

Strajk zakończył się pełnym
zwycięstwem. Kapitałści zmu-
szeni byli przyjąć warunki ro-
botników.

N a krótko przed wojną
Olek Zdziech został po-
mocnikiem rębacza. Po-
za pracą zawodową interesuje

2) Międzynarodówka: „Bóg to
będzie ostatni itd.”
3) Olek Zdziech został udušo-
ny w szybie Sabatier w Raismes.
Od pierwszego stycznia ponosił
śmierć w tym rejonie 27 robotni-
ków, w tym liczbie 13 górników
„L'Humanite”.

się sportem. Należy do klubu
„Czerwona Gwiazda”, zapisu-
je się do Czerwonego Harcer-
stwa.

Po klęsce generałów fran-
cuskich i kapitulacji sprzedaj-
nego rządu, walka z najeźdźcą
toczy się nadal, prowadzi ją
bezkompromisowo najlepsza
część narodu francuskiego —
klasa robotnicza. Ośrodek gór-
niczy w Lille staje się jednym
z ognisk ruchu oporu. Do wal-
ki z naziz wzywa Komuni-
styczna Partia Francji. Jedną z
kolporterów nielegalnej pra-
sy i „ulotek” jest tow. Helena
Sliwińska. W wirze pracy kon-
spiracyjnej poznaje się ze
Zdziechem. Niedługo potem
postanawiają dzielić razem ko-
leje życia. W 1943 roku Alek-
sander zostaje przyjęty do
KPP. Jako partyzant, członek
ruchu oporu bierze czynny u-

dział w walkach z hitlerowca-
mi. Zaczyna się od strajków,
rozrzucają gwoździ po dro-
gach, kończy się na udanych
napadach na posterunki żan-
darmierii w Saint Saulve i
Vicq. W 1944 roku Zdziech
wstępuje do oddziałów pol-
skich, formujących się wtedy
we Francji. Ściga wroga w
Wogezach, na ulicach Sztutgar-
tu.

Po powrocie do cywila staje
do pracy w szeregach Polskiej
Partii Robotniczej, żona pracu-
je społecznie w Lidze Kobiet.

Zbliża się do Zdziechów na
odległość wyciągniętej ręki
Polska Ludowa.

N ie było danym Maryśki To-
porkównie wrócić do oj-
czyzny, do Lipińców. Nie-
szczęśliwa z tęsknoty za Pol-
ską postradała zmysły i zmar-
ła gdzieś na moście portowym
Nowego Jorku. A gdyby na-
wet udało jej się dostać na
statku i do kraju — to na dal-
szą poniewierkę i głód.

Do jakiegż innej Polski
po 23 latach nieobecności przy-

ciągnął za sobą coraz
dalej i dalej Francję, w której
świątecznym papieru stawała się
konstytucja, „potwierdzająca
uroczyste prawa i wolności
człowieka i obywatela” i sta-
nowiąca w artykule 3, że
„suwerennosc narodowa nale-
ży do ludu francuskiego”.

W Zembrzydowicach, na gra-
nicy polskiej powitały ich lu-
dowe piosenki, roześmiane
twarze dziewcząt i chłopców
w białych koszulach i czerw-
nych krawatach, braterski po-
caunek.

Niezdarną polszczyznę pró-
bowali coś powiedzieć, ale słó-
wa grzęzły w gardle, dławili
wzruszeniem. Niewiele z tego
wyszło.

D zisiaj Zdziech jest człon-
kiem Polskiej Zjednoczo-
nej Partii Robotniczej.
Powołano go na stanowisko
kierownika powiatowej delega-
tury PPK „Ruch” w Radomiu.
„Alexe” ma to wszystko, o co
walczył jeszcze górnik Thiers.
Ale nie spoczywa, bije się o

Comment se cache le fascisme au puits Thiers

La section syndicale du Puits
Thiers avait decide d'organiser
une petite fete recreative pour la
reprise des cartes syndicales.
Le delegue, Marlier, sollicita a plu-
sieurs reprises, des Houilleres, la
salle des fetes de Thiers. Non seu-
lement elle fut refusee, mais l'in-
genieur Equies, du puits Lagrange,

cendant a la fete publique pour se
mener a leurs sujets.
Mais le lendemain, au fond, si le
mineur qui s'est laisse enligner
par leurs jesuitisme est fatigue et
ne donne pas le rendement habi-
tuel, alors le masque se leve, les
amendes, les brimades pleuvent, les
prix de tache sont baissees.

jechał razem ze swą żoną A-
leksander Zdziech. Wrócił do
Polski bez spółek akcyjnych,
kapitałistów — Rubinsteinów
i panów na Lipińcach, do Pol-
ski, w której praca jest pra-
wem, obowiązkiem i sprawą
honoru każdego obywatela,
gdzie nieznane jest słowo —
bezrobocie. Wrócił, gdyż chciał
ją budować piękniejszą i
szczęśliwszą.

Zdziechowice opuszczali
Thiers 14 lipca 1948 roku w
dniu święta narodowego Re-
publiki Francuskiej. Żegnali
ich ognie sztuczne, układające
się na granatowym niebie w
literę S, przeciętą dwoma pod-
łużnymi kreskami — znak do-
lary. Mknący na wschód po-

plan szcścieleń, o podniesie-
nie nakładki prasy partyjnej w
powiecie radomskim.

Pracą swoją, przestrzega-
niem dyscypliny pracy, współ-
zawodnictwem pracy i dosko-
naleniem jej metod, lud pra-
cujący miast i wsi wzmacnia
siłę i potęgę ojczyzny, podnosi
dobrobyt narodu i przyspiesza
całkowite urzeczywistnienie u-
stroju socjalistycznego.

Taka jest treść wiszącego
nad biurkiem Zdziecha, barw-
nego plakatu konstytucyjnego.
„Alexe” i Olek w jednej
osobie często spogląda w tę
stronę.

4) Jak to ukrywa się faszyzm w
szybach Thiers — L'Humanite.

Jędrzejowski zespół PGR przed akcją siewną

Wiecej uwagi zwrócić na gospodarstwa dające produkcję niżej swych przeciętnych możliwości

N iewątpliwie nie bez
racji mówi się o Zespo-
le PGR powiatu jędrze-
jowskiego, że gospodarze do-
brze — że wykonuje plany
produkcyjne i z każdym ro-
kiem podnosi wydajność z ha.
Przystępując do realizacji
zadań produkcyjnych trzecie-
go roku planu 6-letniego w
rolnictwie, zespół ten staran-
nie przeprowadził siewy je-
sienne, a obecnie — zdaniem
jego kierownictwa — w peł-
nej gotowości do pracy w po-
lu oczekuje chwili rozpoczę-
cia robót wiosennych, które
zadecydują o tym, czy propo-
zycję przedownictwa pracy
zespół PGR znajdzie się na
honorowym miejscu w świet-
licy w siedzibie zespołu — w
Sędziszowie.

Zdawałoby się, że na ten
temat nie da się już nic wię-
cej powiedzieć i należy po-
czekać aż traktory PGR-ow-
skie wyruszą na pola, a bry-
gady polowe przystąpią do
włokowania gleby, do zasia-
nia ozimin nawozami sztucz-
nymi, do uprawy przedsięw-
nej i siewu nawozów, do sie-
wu zbóż i wsiewek itd. Wów-
czas przecież można by przy-
rzeć się organizacji pracy bry-
gad i wykonywaniu robót polo-
wych. Można by też dokonać
oceny owoców tych przygo-
towań, które wydają się obec-
nie „zapięte na ostatni guzik”.
Tak jednak nie jest. Wła-
śnie teraz przed rozpoczęciem
prac polowych tematyka sie-
wów wiosennych nasuwa się
reg zagadnień do wyczerpują-
cego omówienia — na co w
gorące dni robót polowych
nie będzie już czasu.

Jednym z tych zagadnień
jest konieczność analizy wy-
ników produkcji roślinnej
uzyskanych przez poszczegól-
ne gospodarstwa w roku
ubiegłym, aby w oparciu o tę
analizę wyłuskać wnioski
zmierzające do uzyskania lep-
szych niż dotychczas plonów
z hektara.

Sądzić należy, że dobre
przebiegi zbioru z ha prze-
stąpiły kierownictwu i orga-
nizacji partyjnej zespołu fakt
niedostatecznych wyników w
szeregu gospodarstw, jak:
Łowinia, Bolesław, Sędzi-
szów, które biorąc ogólnie
plan swoje wykonywały, ale
ich produkcja roślinna kształ-
towała się niżej ich rzeczy-
wistych możliwości.

A oto garść przykładów:
Gospodarstwo w Rzeszów-
ku zebrało 18 q mazurek ozi-
mego, a Zagaje bardzo
dobrą glebę tylko 14,7 q.
Rzeszów zebrał z ha 25 q
jęczmienia jarego, a gos-
podarstwo Łowinia o podobnej
glebie — uzyskało tylko 15 q
z ha. Mając jednakowe zie-
mie: PGR — Sędziszów i PGR
— Zagaje również nie wyka-
zały jednakowych plonów.
Sędziszów miał skromniejsze
zbioru pszenicy a jęczmienia
jarego zebrał z każdego ha
o 6 q mniej niż Zagaje, a za-
ledwie tyle, co PGR — Rze-
szówek.

Te kilka przykładów świad-
czy, że przed kierownictwem
zespołu jędrzejowskiego stoi
pilne i bardzo ważne zadanie
podniesienia wydajności pło-
nów w gospodarstwach za-
niezbędnych do rzędu tych,
o wysokiej wydajności z ha.

Teraz, gdy stojmy w obli-
czu ważnych prac polowych,
jak uprawa gleby i siewy
oraz zasilanie ozimin nawoza-
mi sztucznymi, należy w każ-

dym gospodarstwie zastano-
wić się nad sprawą jak naj-
starej i najdokładniejszej
niezbędnych zabiegów agro-
technicznych. Należy sięgnąć
do arsenalu nowoczesnej wie-
dzy rolniczej i z jej pomocą
prowadzić walkę o wysokie
urodaje na PGR-owskich
polach.

Na naradzie aktywu PGR
w Warszawie, odbytej pod
koniec ub. miesiąca, wicepre-
mier tow. HILARY CHEŁ-
CHOWSKI tak powiedział:
„PGR-y powinny z każdym
rokiem podnosić gospodarkę
i dawać więcej zboża, mięsa
i surowców przemysłowych.
Poza tym ich agrotechnika,
organizacja i wydajność pra-
cy, ich osiągnięcia produkcyj-
ne i świadomości polityczna
pracowników powinny być ta-
kie, żeby mogły dawać dobry
przykład i służyć jako wzór
spółdzielniom produkcyjnym
oraz oddziaływać na świadó-
mość malarolnego i średnio-
rolnego chłopca”.

Mając na uwadze te wska-
zania, zespół PGR powiatu
jędrzejowskiego winien do-
łożyć starań, aby jego gos-
podarstwa rolne miały wy-
równany poziom do naj-
lepszego z gospodarstw.

W porównaniu z rokiem
ubiegłym, przed PGR-ami
stały trudniejsze, lecz rea-
lne zadania, zwiększenia pro-
dukcji i podniesienia wydaj-
ności z ha w niektórych ga-
tunkach zbóż o 2—3 q. Zespół
jędrzejowski niewątpliwie
sprosta tym zadaniom, ma bo-
wiem wielu ofiarnych pracu-
owników, wymienić choćby:
kierownika gospodarstwa
St. Wojciechowskiego i bry-
gadzie Jana Limanowskiego

Przedownictwo zaś w skali
województwa będzie mógł
zespół uzyskać, jeżeli cała za-
baga żyć będzie planem
produkcyjnym i konsekwentnie
będzie dążył do podniesienia
wydajności z ha w każdym
gospodarstwie, szczególnie zaś
w tych słabszych.

Dotychczas — mimo pozo-
rów — nie wszystko było w
porządku w zespole jędrze-
jowskim i dlatego wydaje się
konieczne przeprowadzić ana-
lizę metod i wyników pracy
poszczególnych gospodarstw.
Wnioski, jakie się z niej wy-
tłonią naprowadzą zespół na
drogę do sukcesów w kam-
paniach gospodarczych i zmobi-
lizują wszystkie rezerwy w
walce o wyższe plony.

O tym wszystkim winno pa-
miętać kierownictwo zespołu,
a przede wszystkim zespołu-
wa organizacja partyjna, któ-
ra jest nie mniej niż kiero-
wnictwo odpowiedzialna za
całokształt pracy miejscowych
PGR-ów.

WL. RÓWNICKI

CADENCES QUI TUENT!...

Un père de 5 enfants écrasé au puits Sabatier à Raismes

27 ouvriers, dont 13 mineurs ont été tués
depuis le premier Janvier dans la région

Lundi après-midi, peu après sa prise de travail au puits Sabatier à Raismes, le mineur Debay, 38 ans, père de cinq enfants, domicilié rue du Docteur-Schulze, à la cité Sabatier, a été tué par la chute d'un bloc de pierre de 800 kilos.

L'ouvrier était occupé à forer une galerie, vient d'être porté à 27 ans, dont trois mineurs.



KWIECIEŃ

WTOREK

PROGNOZA POGODY

Dość pogodnie ze stopniowym wzrostem zachmurzenia postępującym od zachodu kraju. Temperatura dniem do plus 12 stopni, nocą od 0 do plus 4 stopni. Wiatry słabe, później umiarkowane, południowo-zachodnie.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO — sztuka Fasta p.t. „Trzydzieści srebrników”. Początek o godz. 19. Koniec przedstawienia o godz. 21.45.

KINO

„MOSKWA” — film produkcji radzieckiej pt. „Słaby kawalerzkie”.

„WARSZAWA” — film produkcji radzieckiej pt. „Zwyczajna przestworzy”.

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 5 (ul. 1-go Maja 56).

WYSTAWY

MUZEUW ŚWIĘTOKRZYSKIE — nieczynne.

TELEFONY

13-12 — Milicja Obywatelska.
11-11 — Straż Pożarna.
9 — Pogotowie Ratunkowe.

RADIO

INFORMACJE

5.05 Wiadomości poranne. 6.00 Powtórzenie wiadomości porannych. 12.04 Dziennik południowy. 19.00 Dziennik popołudniowy. 19.00 Z kraju i ze świata. 22.00 Dziennik wieczorny. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAUKA

8.10 Wykład Wszechnicy Radiowej z cyklu: „Historia Polski”.

AUDYCJE SŁOWNE

8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.55 Audycja dla klasy V i VI. 9.10 Audycja dla przedszkol. 10.55 „Nieugięty” — fragment opowiadania. 11.43 Głos mają kobiety. 12.30 Audycja dla wst. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 17.15 „Południowe kłopoty” — pogadanka mgr. Kazimierza Guzika z cyklu: „W pracowniach uczennych”. 18.00 Z mikrofonem po kraju. 18.20 Bolesław Bierut — życie i działalność. 19.45 Audycja dla wst. 20.30 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 21.00 Słuchowisko.

MUZYKA

6.30 Polskie pieśni. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.20 Utwory. Haendla i Mozarta. 9.40 Koncert solistów. 11.15 Muzyka i aktualność. 12.45 „Na swojską nutę”. 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.00 Węgierskie utwory popularne — rozrywkowe. 19.05 Koncert. 20.45 Muzyka. 22.00 J. S. Bach — Sonaty. 22.20 Orkiestra taneczna.

Redakcja „Słowa Ludu” poszukuje wykwalifikowanego korektora

Warunki do omówienia na miejscu.
Łącznie przysługują sekretarz Redakcji, Kielce, ul. Stankiewicza 53, 3 piętro, codziennie w godz. 16-15.

KSIAŻKA — twój przyjaciel i doradca

Reorganizacja, która się nie odbyła

W sprawie gminnych kas spółdzielczych i niszczonego sprzętu po b. Banku Spółdzielczym w Kielcach

W związku z reformą bankowości w r. 1950, uległy likwidacji Państwowe Kasy Komunalne, Spółdzielczy bank „Społem” i liczne Kasy Stefczyka, rozsiadane w terenie. Przy dokonywaniu likwidacji, władze nadzórne wszędzie kierowały się zasadą, by zarówno fundusze jak i nie ruchomości likwidowanych placówek, przekazywano i wcielano do nowotworzonych instytucji finansowych.

Jedynie w Kielcach poruczone tę służną zasadą. A oto dowody: Bank Spółdzielczy w Kielcach mieścił się w domu Nr 33 przy ul. Mariana Buczka. Jako bank spółdzielczy drobnego kredytu nie był on przeznaczony do likwidacji, lecz do przekształcenia na Gminną Kasę Spółdzielczą.

Tymczasem ówczesny prezydent m. Kielc, ob. Zwolski, na kazał przymusowo zamknięcie banku i po spisaniu ksiąg i ruchomości — przewiezienie ich do pustego lokalu przy ul. 1 Maja 45. Od tego dnia (2 stycznia 1949 r.) zaczęło się konsekwentne niszczenie majątku społecznego. Ówczesny personel banku energicznie przeciwstawiał się tym posunięciom, uważając je za naru-

szanie porządku prawnego i przepisów dekretu, zabezpieczającego Bank Spółdzielczy przed eksmisją.

Wywiezione rzeczy przeleżały w próżnym lokalu do 10 lutego 1949 r., po czym na nowe polecenie Zarządu Miasta zostały przewiezione do opuszczonej rudery sklepowej przy ul. 1 Maja 9, gdzie znów leżały do lata, tj. do czasu, kiedy władze miejskie postanowiły ruderę sklepową przebudować na mieszkanie dla swego pracownika. Należy dodać, że przy ponownej translokacji ruchomości, pancerna kasa ogniotrwała, szafa, biurka, stół i inne sprzęty, wskutek niedbalstwa zostały mocno uszkodzone.

Wydelegowany do przebudowy sklepu majster ob. Radomski nakazał wartościowe sprzęty i przybory bankowe wyrzucić na podwórko tego domu, gdzie od 3 lat leżą pod gołym niebem, bez żadnego zabezpieczenia, mimo że w Prezydium MRN znajdują się akta, poręczające całość tych rzeczy i opiekę nad nimi.

Napiętnowania godne postępowanie czynników powołanych do reorganizacji bankowości na naszym terenie nie skończyło się na tym marnotrawstwie. Zamiast zgodnie z intencją władz państwowych, stworzyć kasy spółdzielcze w każdej gminie, utworzono Gminną Kasę Spółdzielczą w Kielcach dla gminy miejskiej i 5 gmin podmiejskich. Gminna Kasa Spółdzielcza przejęła kompetencje oraz majątek Kas Stefczyka w Brzeziach i Chelmach.

Kontakt nowoorganizowanej Gminnej Kasy Spółdzielczej w Kielcach z odległymi miejscowościami 5-ciu gmin (jak Ciekoty, Obłocze, Łosień itd.) jest bardzo utrudniony wobec 30-kilometrowego oddalenia, co niejednokrotnie bywa przedmiotem skarg miejscowej ludności. A skargi te nie miałyby miejsca, gdyby utworzyć gminne kasy spół-

dzielcze w terenie na miejsce zlikwidowanych Kas Stefczyka.

Wracając do sprawy niszczenia ruchomości po b. Banku Spółdzielczym w Kielcach, warto zapytać dlaczego Wojewódzki Oddział Banku Rolnego w Kielcach nie żąda od Prezydium MRN przekazania mu tych nieruchomości, skoro wale nie zgromadzenie członków powzięło w tej sprawie wiążącą uchwałę, w której nie należało być przekazaniem do wykonania zarządowi Gminnej Kasy Spółdzielczej w Kielcach, ale dopilnować, aby wykonanie to istotnie nastąpiło.

Do sprawy tej należy powrócić, naprawić te błędy, które naprawić się jeszcze dadzą, a w stosunku do winnych niedbalstwa i marnotrawstwa wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

A. S.
nazwisko i adres
znane redakcji

Dalsze usprawnienie lecznictwa w naszym mieście

Powstały 3 przychodnie dziecięce

Wielu rodziców w Kielcach niejednokrotnie narzekało na trudności przy korzystaniu z Ambulatorium Dziecięcego. Jedyną przychodnią była stale przepełniona a ponadto umieszczenie jej przy ulicy Staszica dogodnie było tylko dla mieszkańców śródmieścia, sprawiając jednocześnie dużo kłopotu mieszkańcom oddalonych dzielnic robotniczych, jak: Sztydlówek, Baranówek czy Herby.

Ostatnio sytuacja ta całkowicie się zmieniła, dzięki utworzeniu w Kielcach trzech przychodni dziecięcych w różnych dzielnicach miasta, które podzielone zostało na 3 rejony.

Przychodnia rejonu I mieści się w Ambulatorium Dziecięcym przy ulicy Staszica. Przychodnia II rejonu przy Kielcach Zakładach Przemysłu Tiuszczyńskiego, ul. Mielczarskiej 93. — rejonu III przy K'e-

leckich Zakładach Wyrobów Metalowych.

REJON II, zasięgiem swym obejmuje ulice: Bernardyńska, Barbary, Herbska, Przemysłowa, Miła, Hoża, Młoda, Bakelna, ZDR-u, Grochowa, Mielczarskiego, Kwiatowa, Piekoszowska, Małsiana, Owsińska, Mleczna, Łukowa, Sienna, Grunwaldzka, Urzędnicza, Złota, Stanczka, Ciepła, Złota, Letnia, Czarnów Podkasztor, Karłowowska, Krakowska do przejazdu kolejowego, Borowa, Gajowa, Grzybowska, Jagodowa, Kołataja, Podkasztor, Czarnów i Karłowka.

Do REJONU III należą ulice: Akacjowa, Curie-Skłodowskiej, Czysta, Długa, Dębowa, Głęboka, Górnicza, Graniczna, Gruchawska, Dzierżyńskiego, Głęboka do KZWN, Helenówek, Herby, Jasna, Jesionowa, Jarzębnowa, Jaworowa, Krótka, Krzywa, Kapłowska, Kłosa, Leśna, Młotowa, Marszałkowska, 1 Maja do nr 40, Niewałowicka, Nowowiejska, Osiedle Robotnicze, Okrzei, Orkana, Przemysłowa, Przysodna, Podwalna, Plaski, Plesza, Przełot, Stężyca, Skrzetlewska, Skrzetlewska, Stara, Sabinowska, Sztydlówek Dolny, Sława, Wroble, Wronia, Weronika, Wygodna, Wąska, Wierszowa, Wojewódzka, Włoszowa, Zamość, Żurawia, Słaje oraz wieś: Łączna i Dąbrowa.

Mieszkańcy z wszystkich pozostałych ulic korzystają z Ambulatorium Dziecięcego przy ulicy Staszica 14.

Czas pracy poszczególnych rejonów przedstawia się następująco: rejon I (ul. Staszica) od 8 do 17.30, rejon II od 12 do 15, rejon III od 8 do 12.

Wezwania lekarzy do domu przyjmuje każdy rejon, przy czym wizyta lekarza następuje dopiero po przyjeździe dzieci w przychodnię.

Stowarzyszenie Dziennikarzy w Kielcach

rozpoczęło działalność

W ub. niedzielę, 6 bm., w lokalu Redakcji „Słowa Ludu” w Kielcach odbyło się zebranie wyborcze władz kieleckiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Zebraniu przewodniczył naczelny redaktor „Słowa Ludu”, tow. Tadeusz Bartosz.

Na zebranie przybył sekretarz generalny Zarządu Głównego SDP, red. Jerzy Waśniewski.

Nowowyzbrany zarząd kieleckiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich ukończył się w następującym składzie: przewodniczący zarządu — red. Bolesław Bartoszewicz; wiceprzewodniczący — red. Tadeusz Bartosz; sekretarz — red. K. Lewandowski oraz członek wice zarządu — red. red. St. Chmielewski i Z. Wójcikowski.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich — twórcza organizacja dziennikarzy — stanie się poważnym współorganizatorem życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Kielecczyzny, organizując wieczory dyskusyjne, imprezy artystyczne, odczyty i t. d. Poszczególne sekcje kieleckiego oddziału SDP będą udzielały rad i wskazówek aktywności w gospodarstwie, społeczeństwie i kulturalnym naszego województwa.

W najbliższym czasie SDP

otworzy w centrum Kielc Klub Książki i Prasy oraz własną kawiarnię.

Nieporządki w Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej przy Zarządzie Wojewódzkim ZSCH

Od chwili powstania Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej przy Zarządzie Wojewódzkim ZSCH byłam jej członkiem i wpłacałam skrupulatnie składki miesięczne do dnia 1 października ub. r., do chwili przeniesienia się do innej instytucji. Zwróciłam się wówczas pisemnie do zarządu Kasy, prosząc o zwrot wpłaconych składek lub o przebieżenie ich na moje konto do podobnej Kasy istniejącej w zakładzie pracy, w którym obecnie pracuję.

Ponieważ sprawa nie została załatwiona, po pewnym czasie interweniowałam osobiście w zarządzie Kasy, ale i to nie pomogło.

Sądze, że winnym niezakończnienia mojej sprawy jest nie przewodniczący zarządu Kasy, ale kasjerka, która sprawę zlekceważyła. Nadmieniam, że w takim samym położeniu jak i ja jest jeszcze pięciu byłych pracowników Zarządu Wojewódzkiego ZSCH. (JG)

TABELA WYGRANYCH

Wykaz drugich części premiów na loterii Pożyczki Rozwoju Sił Polskich wylosowanych w dniu 3 bm.

00000	241300	302070	404120
00001	241311	302071	404121
00002	241312	302072	404122
00003	241313	302073	404123
00004	241314	302074	404124
00005	241315	302075	404125
00006	241316	302076	404126
00007	241317	302077	404127
00008	241318	302078	404128
00009	241319	302079	404129
00010	241320	302080	404130
00011	241321	302081	404131
00012	241322	302082	404132
00013	241323	302083	404133
00014	241324	302084	404134
00015	241325	302085	404135
00016	241326	302086	404136
00017	241327	302087	404137
00018	241328	302088	404138
00019	241329	302089	404139
00020	241330	302090	404140
00021	241331	302091	404141
00022	241332	302092	404142
00023	241333	302093	404143
00024	241334	302094	404144
00025	241335	302095	404145
00026	241336	302096	404146
00027	241337	302097	404147
00028	241338	302098	404148
00029	241339	302099	404149
00030	241340	302100	404150
00031	241341	302101	404151
00032	241342	302102	404152
00033	241343	302103	404153
00034	241344	302104	404154
00035	241345	302105	404155
00036	241346	302106	404156
00037	241347	302107	404157
00038	241348	302108	404158
00039	241349	302109	404159
00040	241350	302110	404160

00041	241351	302111	404161
00042	241352	302112	404162
00043	241353	302113	404163
00044	241354	302114	404164
00045	241355	302115	404165
00046	241356	302116	404166
00047	241357	302117	404167
00048	241358	302118	404168
00049	241359	302119	404169
00050	241360	302120	404170
00051	241361	302121	404171
00052	241362	302122	404172
00053	241363	302123	404173
00054	241364	302124	404174
00055	241365	302125	404175
00056	241366	302126	404176
00057	241367	302127	404177
00058	241368	302128	404178
00059	241369	302129	404179
00060	241370	302130	404180
00061	241371	302131	404181
00062	241372	302132	404182
00063	241373	302133	404183
00064	241374	302134	404184
00065	241375	302135	404185
00066	241376	302136	404186
00067	241377	302137	404187
00068	241378	302138	404188
00069	241379	302139	404189
00070	241380	302140	404190

00071	241381	302141	404191
00072	241382	302142	404192
00073	241383	302143	404193
00074	241384	302144	404194
00075	241385	302145	404195
00076	241386	302146	404196
00077	241387	302147	404197
00078	241388	302148	404198
00079	241389	302149	404199
00080	241390	302150	404200
00081	241391	302151	404201
00082	241392	302152	404202
00083	241393	302153	404203
00084	241394	302154	404204
00085	241395	302155	404205
00086	241396	302156	404206
00087	241397	302157	404207
00088	241398	302158	404208
00089	241399	302159	404209
00090	241400	302160	404210
00091	241401	302161	404211
00092	241402	302162	404212
00093	241403	302163	404213
00094	241404	302164	404214
00095	241405	302165	404215
00096	241406	302166	404216
00097	241407	302167	404217
00098	241408	302168	404218
00099	241409	302169	404219
00100	241410	302170	404220

00101	241411	302171	404221
00102	241412	302172	404222
00103	241413	302173	404223
00104	241414	302174	404224
00105	241415	302175	404225
00106	241416	302176	404226
00107	241417	302177	404227
00108	241418	302178	404228
00109	241419	302179	404229
00110	241420	302180	404230
00111	241421	302181	404231
00112	241422	302182	404232
00113	241423	302183	404233
00114	241424	302184	404234
00115	241425	302185	404235
00116	241426	302186	404236
00117	241427	302187	404237
00118	241428	302188	404238
00119	241429	302189	404239
00120	241430	302190	404240
00121	241431	302191	404241
00122	241432	302192	404242
00123	241433	302193	404243
00124	241434	302194	404244
00125	241435	302195	404245
00126	241436	302196	404246
00127	241437	302197	404247
00128	241438	302198	404248
00129	241439	302199	

STRUGACZ JAKUBOW

F. KOMAROW

Gdy strugacz Moskiewskiej Fabryki Szlifierek Jakubow rezerował w moskiewskim oddziale związku przemysłu budowy maszyn o swoim doświadczeniu szybkościowej obróbki części maszyn, zapytano go:

— Jakże zobowiązanie przysięgę w roku 1951?

— Wykonać dwa roczne plany na 34 rocznice Wielkiego Października — odpowiedział stachanowiec. Było to w lutym 51 r., kilka miesięcy — termin niedługi. Lecz dla Jakubowa, przysiężającego liczyć czas na minuty, okres ten wydawał się zbyt długi. W ciągu dziewięciu miesięcy wykonał on więcej niż dwuletni plan. Dał już produkcję na poczet 1953 r.

Duża strugarka podłużna o czterech suportach z ogromnym stołem i dwunastometrowym łożem, wzięta przez Jakubowa pod socjalistyczną opiekę, pieścił oko bliskim po niklowanych uchwytach i rękojeściach oraz świeżością farby. Przy obrabianiu stoi człowiek w czystym kombinie, ciasno opasany szerokim żółtym pasem. Naciśnięta czerwona przycisk — stół zatrzymuje się momentalnie, ręcznym ruchem pokręca nakrętkę mocującego sworznia, odkłada klucz na stół i naciska rozruchowy przycisk.

Jakubow otarł ręce kłaczkiem czyszciami, mówiąc jakby zawstydzony:

— Przemarudziłem dzisiaj, ale ustawiłem dwie dodatkowe części. Oznacza to, że w tym samym czasie zdjęłem dodatkowo dwie części.

Do obróbki każdej części strugacz przygotowuje się starannie. Na długo przed dostarczeniem odlewów do oddziału rozpoczyna on tworząc pracę. Studiując rysunek, rodzą obróbki, robi wyliczenia. Radzi się konstruktorów Kresztajnikowa, Bobrowa, Mochowa, technologa Kaszchlebow.

Gdy przywożą odlewy, strugacz wraca znowu do rysunku, kieruje się do płyty traserskiej, ogląda odlew, dobiera sposób umocowania. Tak długo pracuje nad sposobem strugania, dopóki nie ustali najbardziej wydajnej i oszczędnej metody obróbki. Często-kroć schemat obróbki różni się od zaproponowanego przez technologa i Jakubow udaje się do swego majstra Michała Siemionowicza Stachowskiego.

Głowice szlifierek według metod technologicznych należało strugać za pomocą dwóch suportów nożami przesuwowymi i podcinającymi. Przy obróbce prowadnic katowych trzeba było obracać suporty, co zabierało zbędny czas. Wiele kłopotu sprawiło ustawienie suportu przy struganiu prowadnic według szablonu na przeswity.

Jakubow zdecydował odstąpić od tych metod, nie mogąc pogodzić się z tym, że dwa suporty będą nieczynne i moc strugarki będzie wykorzystana zaledwie w połowie. Zaproponował własny, oryginalny schemat, umożliwiający struganie głowic nożami przesuwowymi na wszystkich czterech suportach. Ustawiając tnące brzozy przesuwowych noży według szablonu, Jakubow wyłączył ze sposobu strugania prowadnic katowych podcinające noże, oszczędzając w ten sposób czas na ich ustawianie.

Przy struganiu z grubszą strugacz używa czterech noży zamiast dwóch przy szybkości 55—60 metrów na minutę. Na wykonanie pozostawia nadatek — dwie — trzy dziesiąte milimetra; przy wykańczaniu również innowacja — noże wykańczające. Nowa metoda dała możliwość skrócenia do połowy czasu strugacza prowadnic, obrabiając podczas zmiany zamiast siedmiu głowic szlifierek — czternaście.

Wiele kłopotu przysparzały karetki. Tę złożoną część ciężko było obrabiać, zatrzymywało to produkcję obrabiarek, zakończony był system montażu, doprowadzało do poważnego zamieszania. Najwięcej pracy wymagała obróbka prowadnic. Operację tę dokonywano za pomocą normalnych noży przesuwowych i podcinających, a posuw stosowano cztery do pięciu razy mniejszy niż przy struganiu z grubszą. Dla obróbki prostych prowadnic znalazł

Jakubow przy pomocy technologii proste i jasne rozstrzygnięcie i obrabianie za pomocą noży łopatkowych, ustawiając je według kątownika. Czas obróbki tych prowadnic skrócił się o dziesiątki razy.

Trudniejsza była obróbka prowadnic wewnętrznych, mających kształt jaskółczego ogona. Trzeba było korzystać tylko z jednego pionowego suportu i w dodatku przy małej szybkości. W ciągu ośmiu godzin strugacz wielokrotnie odrzucał ręcznie uchwyt noża. Męczyło go to, lecz rzy każdy był biegły przy tej robocie. Przy tej okazji nawet Jakubow zaledwie wykonywał normę.

Za każdym razem, gdy przy maszynie Jakubowa zatrzymywał się majster Stachowski, rozmowa przechodziła zawsze na technologię obróbki karetek.

— Trzeba, aby potrafił ją wykonać każdy strugacz — mówi majster.

Jakubow sądził, że należy przede wszystkim ułatwić pracę strugaczowi, lecz jak dojdzie do tego? Stało o tym myślał, nie znajdując jednak odpowiedzi. Gdy Jakubow otrzymywał z rana od majstra zadanie dla zmiany, Stachowski milcząc, wskazywał mu oczami na karetki.

— Znowu karetki. One śnią mi się już po nocach. A jednak ja je pokonałem... — I pokonał.

Z rana Jakubow wstąpił po drodze do kierownika oddziału, wyjął z kieszeni starymnie złożony arkusz papieru i kładzie go na stół, mówiąc:

— Oto jaki uchwyt nożowy należy wykonać dla karetki. Umocujemy go na suportie poprzeczki. Przy ruchu stołu noże będą odrzucone automatycznie. Praca będzie łatwiejsza i wydajność się zwiększy.

Po krótkiej chwili naczelnik powiedział, spojrzawszy na Jakubowa.

— Dobra! Mądrze pomyślane!

Po godzinie koło maszyny Jakubowa byli: dyrektor fabryki, konstruktorzy i technolog. Strugacz opowiada im o istocie nowego sposobu, opisując swój uchwyt.

Po dwóch dniach strugacz dopasowywał już urządzenie do maszyny, szykując się do próbnego strugania. Spróbowali — udało się.

Zadanie, które tak długo nie dawało spokoju kolektywowi strugaczy, przemysłiano do końca i rozstrzygnięto w prosty sposób. Teraz dopiero zrozumiał stachanowiec, że najtrudniejszą i najbardziej zawiadłą sprawą było znalezienie tego właśnie prostego rozwiązania.

Wydajność pracy wzrosła, praca strugacza stała się lżejszą. Czas obróbki prowadnic wewnętrznych zmniejszył się dwukrotnie. Operacja stała się dostępną dla strugaczy o przeciętnych nawet kwalifikacjach.

Wiele twórczego natchnienia wkłada Jakubow w konstruowanie noży, w szczególności wykańczalniczych.

— Stójcie! — chwycił go Gurilew za rękaw. — Nie róbcie głupstw.

— Nigdy mi tego nie wybaczą...

— Już wybaczyłem. Tylko umówmy się...

Do wagonu weszła Maja.

— No i cóż, towarzysze? — zapytała niecierpliwie.

— Chwileczkę... Tylko się umówimy — rzekł Gurilew. — I gdy Maja wyszła z wagonu, ciągnął dalej:

— A więc tak: odtąd ani słowa przy mnie o boksie. I w ogóle, jeśli chcecie być prawdziwym radzieckim bokserem — nie chwalcie się, nie pysznicie, nie paplajcie! Zrozumiano?

— Zrozumiano.

— Kiedy wrócimy do Moskwy, potrzebujemy was, zgoda? Wkrótce pociąg ruszy i wszyscy czworo wrócimy do przedziału.

— Widać, mecz się nie odbędzie? — zapytała Maja.

— Nie odbędzie się — rzekł zaczerwieniony Sjenia, nie patrząc na nią.

Maja spojrziała na Gurilewa, który adawał się być całkowicie pochłonięty pićmi herbaty. Wtedy zapytała go z lekkim sarkazmem:

Polecamy przodującemu strugaczowi huty „Ostrowiec” tow. JANOWI BOGUCKIEMU i innym strugaczom „Ostrowca” szczególnie uważnie przeczytać opowiadania o strugaczach Jakubowie. Poznanie jego przodujących metod pracy pomoże Wam, Towarzysze, do lepszego i szybszego wykonania planów produkcyjnych!

— Nowoczesna technologia — mówi strugacz do swoich uczniów — opiera się na progresywnej formie narzędzia.

Stachanowiec po mistrzowsku wykorzystuje jego geometrię, stosuje on noże „łopatkowe”, „ostrośłupowe”, odgięte do żłobków. W tym miesiącu strugacz opracował nowy uniwersalny noż. Nożem tym Jakubow będzie obrabiał wewnętrzne i zewnętrzne prowadnice. Szerokość tnących brzegów tych noży wynosi 45—50 mm, niewiele przekraczając szerokość prowadnic.

Dla obróbki szerokich płaszczyzn pionowych, stosowano przed tym w zasadzie noże podcinające przy posuwie pięć — sześć dziesiątych milimetra. Jakubow naruszył tę zasadę. Wziął normalny podcinający noż i zrobił na nim pionową tnącą krawędź o długości sześciu — siedmiu milimetrów. Umożliwiło mu to zwiększenie posuwu do pięciu — sześciu milimetrów i dziesięciokrotne zwiększenie wydajności pracy.

Nożom wykańczalniczym z szerokimi tnącymi krawędziami stawia Jakubow surowe wymagania.

Szerokie noże przy struganiu wykańczającym zwiększają dziesięciokrotnie wydajność. Toteż skonstruowane przez stachanowców noże znalazły szerokie zastosowanie w oddziałach i zostały wciągnięte do fabrycznych normatywów.

O Jakubowie mówią w fabryce, jako o majstrze doskonałej produkcji. Gdy kolektyw przystąpił do wykonywania szlifierek do kół zębatach, powstało przed technologami zagadnienie: jak zapewnić wysoką dokładność prowadnicom łoża i stołu — czy za pomocą szlifowania czy też skrobania? Skrobanie wymagało precyzyjnego strugania. Czy struganie może zapewnić stopień dokładności — cztery — pięć setnych milimetra? Zdecydowano poradzić się Jakubowa.

— Z jaką dokładnością możecie przestugać prowadnice? — zapytał stachanowca główny technolog Jeremolajew.

Strugacz uważnie przejrzał rysunek i odpowiedział bez wahania:

— Cztery, pięć setnych. Wykonajcie tylko jak najdokładniej szablon. W rzeczywistości —

ci przestugał Jakubow prowadnice z dokładnością — trzech — czterech setnych milimetra.

Siedemdziesiąt procent części maszyn — wykonanych przez Jakubowa w ciągu dziewięciu miesięcy ub. roku uzyskały najlepsze, a pozostałe — dobrą ocenę.

Swoje doświadczenie wybitny strugacz chętnie przekazuje swoim uczniom. Jak uważny pedagog uczy on młodzię fachu.

Dostrzeże Jakubow, że któryś ze strugaczy ma kłopot z ustawieniem części maszyn — wnet podeszł do niego i pomoże mu wykonać to szybko i prawidłowo. Wykłady o szybkościowej obróbce, o technologii strugania, o narzędziach, które wygłaszał w szkołach stachanowskich, przynosiły dużą korzyść robotnikom.

Niedawno przydzielono Jakubowowi nowych uczniów: Tiurina i Arzanowa. Obydwaj pracują już samodzielnie, wykonując 100 — 125 procent normy.

Tiurin pracuje na zmianę z Jakubowem. Stachanowiec nie pozostawia go jednak bez pomocy. Jeżeli podczas zmiany Tiurina ma nastąpić obróbka złożonych części, Jakubow na pewno przyjdzie do oddziału, aby przypatrzeć się i dać odpowiednie rady zmianowe.

(„Trud”)



KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Węgry — GSR 56:51 (26:27)
w koszykówce kobiet

BUDAPESZT. W Budapeszcie odbyło się międzynarodowe spotkanie w koszykówce kobiet Węgry — Czechosłowacja. Mecz zakończył się zwycięstwem koszykarek węgierskich 56:52 (26:27). Zawodniczki Czechosłowacji prowadziły równorzędną grę przez cały czas spotkania. Węgierki zawiązywały zwycięstwo lepszej kondycji i dyspozycji strzałowej.

Z drużyny zwyciężczyń najlepiej grała Fekete I. Poza nią wyróżnić należy Blahone i młodą Barany. W drużynie GSR najlepiej wypadła Blaholowa.

Belgia — Holandia
4:2 (2:2)

ANTWERPIA. W Antwerpii odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Belgii i Holandii.

*Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Belgii 4:2 (2:2).

Włodzimierz Kiedrow

CIOS PROSTY

— Cóż, towarzyszu kandydacie, przestraszyliście się?... — Przestraszyłem się — do broduśnice przyszedł Gurilew, mieszając lyżeczką w szklance.

Tego było za wiele! Sjenia nie wytrzymał.

— Ależ nie, nie!... Nic jeszcze nie wiecie!... Przecież to Gurilew! Sam Andrzej Gurilew...

— Masz ci... — rzekł z przykrością Gurilew. — Pociągło to powiedzieli? Kto was ciągnął za język?

— Masz, babo, placek! — rzekł ze zdumieniem doktor, patrząc na Gurilewa. — Węć jesteście nie tylko kandydatem nauk, lecz także słynnym bokserem! To rozumie! Lubie takich! — rzekł marynarz chytrze mrucząc oczy. — Nie na próżno od razu poczułem do was sympatię! Stary ze mną diagnoza! Za burtę herbaty! Mam tu rezerwę z mobilizacyjnych zanawosów.

Upowszechnia się sport wśród młodzieży »SP«

W lutym i marcu br. Wojewódzka Komenda „SP” w Kielcach zorganizowała na terenie województwa szereg zawodów sportowo-strzeleckich, których zadaniem było podniesienie sprawności fizycznej wśród młodzieży, przygotowanie jej do wzmocnienia obronności Ojczyzny, do realizacji planu 6-letniego.

Na program zawodów składały się m. in. biegi krótkie na 60 i 100 mtr, marszobieg na 3 i 5 km, rzut granatem na odległość i do celu, skok w dal i strzelanie sportowe z KbKs i Kb.

W ramach zawodów odbywało się systematycznie szkolenie ideologiczne młodzieży. Treścią licznych pogadanek i dyskusji był projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Młodzież żywo i z przejęciem dyskuutowała nad treścią Karty Praw Narodu Polskiego. Np. junaczka Janina Piróg ze Szczecina powiedziała, że dopiero teraz widzi jasną przyszłość przed sobą, że przed wojną w Szczecinie świat przed młodzieżą chłopską zamknięty był na cztery spusty, nie było mowy o rozrywkach sportowych ani kulturalnych.

Zawody wykazały również duże zainteresowanie starszego społeczeństwa oraz rad narodowych. Dzięki inicjatywie przewodniczących prezydów GRN w Zajączkowie (pow. Kielce), Cisowie i Łopusznie zakupiono cenne nagrody dla najlepszych sportowców-junaków w gminie.

Wyniki, jakie osiągnęli junacy w poszczególnych konkurencjach świadczą o dobrym poziomie wyszkolenia np. w rzucie granatem junak Kasinski z gm. Wilczyce, pow. Sandomierz osiągnął 70 mtr, a kolega Badura z tejże gminy — 68 mtr. Nie gorzej rzucił granatem junaczki np. kol. Gibala z huf-

ca przy Lic. Rolniczym w Podzamczu Chęcińskim rzuciła — 33 mtr.

Duży sukces w strzelaniu z Kb osiągnęła junaczka ze Stachowic kol. Kozioł, która na 40 możliwych wybiła 37.

W biegu na 60 mtr. najlepszy wynik osiągnęła kol. Sławka z Sandomierza, uzyskując czas 9 sek. W skoku w dal junak Trybula z Opoczna osiągnął 4,10 mtr a kol. Siemiątkowska skoczyła 3,65.

Ogółem w zawodach wzięło udział przeszło 22 tysiące młodzieży, która zdobyła 15 tysięcy norm na „SPO”.

(cm)

Przygotowania do Świąta Kultury Fizycznej

W Kielcach odbyło się zebranie organizacyjne, w czasie którego powołano Wojewódzki Komitet Organizacyjny Świąta Kultury Fizycznej.

W dniu święta (22 czerwca), które będzie stało pod znakiem przeglądu osiągnięć kultury fizycznej na odcinku jej umasowienia oraz wyczerpania, odbędą się wielkie imprezy i pokazy sportowe z udziałem tysięcy sportowców z miast i wsi. M. in. w Kielcach odbędą się wielkie pokazy gimnastyczne z udziałem młodzieży szkół podstawowych, zawodowych i liceów ogólnokształcących.

Poszczególne sekcje komitetu organizacyjnego przystą-

piły już do działania, opracowując program uroczystości.

Komitety organizacyjne powstają również we wszystkich miastach powiatowych i gminach naszego województwa.

(cm)

Gaj (Budowlani - Warszawa) mistrzem Polski w tenisie stołowym

LUBLIN. W finałowych rozgrywkach indywidualnych o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym startowało czterech zawodników: Dobosz i Ziembę z Ognia (Kraków), Gaj (Budowlani Warszawa) i Otręba (Śląsk).

Wyniki techniczne poszczególnych rozgrywek przedstawiają się następująco:

Dobosz — Ziembę 3:0 (21:13, 21:17, 21:13).

Gaj — Otręba 3:0, (21:19, 21:14, 21:12).

Otręba — Dobosz 3:0 (21:15, 21:15, 21:6).

Gaj — Ziembę 3:1, (21:8, 21:15, 20:22, 21:18).

Gaj — Dobosz 3:1 (18:21, 23:21, 21:16, 21:14).

Otręba — Ziembę 3:0 (21:14, 21:11, 21:18).

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski w tenisie stołowym na rok 1952 zdobył Gaj (Budowlani - Warszawa) przed Otrębą (Śląsk), Doboszem (Ogniwo - Kraków) i Ziembą (Ogniwo - Kraków).

Bieg zjazdowy o puchar Polskich Kolejek Linowych

ZAKOPANE. W niedzielę 6 b. m. przy ciężkich warunkach atmosferycznych, lecz na dobrym śniegu odbył się w Zakopanem bieg zjazdowy o puchar Polskich Kolejek Linowych na trasie z Kasprowego Wierchu do Kuźniczki. Długość trasy wynosiła 3.900 m, przy różnicy wzniesień 800 m i 20 bramkach. Startowało 127 zawodników.

Pierwsze miejsce zdobył Andrzej Gasienica — R6J (AZS) 4.48,0 przed Dziedzicem (AZS), Wawrytką II i Płonką.

W konkurencji kobiet najlepszą okazała się M. Kowalska (Gwardia), która uzyskała czas 5.41,4, wyprzedzając J. Czech i L. Kozak.

KONIEC.